OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ

NARÓD I WOJSKO

ORGAN CENTRALNY FEDERACJI POLSKICH ZWIĄZKÓW OBROŃCÓW OJCZYZNY

TYGODNIK – WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ

Nr. 11 | Warszawa, dnia 7 marca 1937 r. | Rok IV.

Miasta polskie na szlaku tworzenia dziejów

(n) Dnia 1 marca b. r. dokonany został na Ratuszu Stołecznym start zorganizowania odcinka miejskiego w nowoproklamowanym przez płk. Koca Obozie Zjednoczenia Narodowego.

Nie jest sprawą przypadku, że do praktycznych prac organizacyjnych w odpowiedzi na apel płk. A. Koca pierwsze stanęły miasta. To nie tylko dlatego, że miasta, organizacje miejskie, brały zawsze czynny i żywy udział we wszystkich ruchach odrodzeńczych, że w walkach o niepodległość wysuwały się na czołowe miejsca, — nie tylko dlatego, że element miejski posiada ogromne złoża domagającej się wykorzystania dynamiki życia. Dzieje naszych miast i ich dola i rola w okresie Niepodległej Polski, jak i w dobie zaborów i walk wyzwoleńczych, jest aż nadto dobrze znana, by je tutaj omawiać. Nie omawiano ich także na wielkim zjeździe na Ratuszu warszawskim 1 marca b. r.

Miasta polskie i to wszystko, co z rozwojem ich, postępem i bogactwem jest związane, pojęły do głębi współczesną rolę miast. Zadanie ich w dziejowej chwili wobec przyszłości Polski, zadania wynikające z bezwzględnego imperatywu, obudzonego w każdym Polaku słowami Marszałka Śmigłego-Rydza: — „Polskę podciągnąć wyżej", — a więc zorganizowania zbiorowej woli, obudzenia entuzjazmu tworzenia i nieustającego, wytrwałego, zorganizowania zbiorowej woli, obudzenia entuzjazmu tworzenia i nieustającego, wytrwałego, zorganizowanego wysiłku w codziennym trudzie budowania potęgi i bogactwa Rzeczypospolitej; ugruntowywania siły i znaczenia Narodu w świecie.

Na tym szlaku z całą oczywistością nie od dziś spotykamy zagadnienie wszechstronnego rozwoju miast, aby spełniać mogły swoją rolę historyczną, aby mogły wchłaniać przyrost ludnościowy naszej wsi, aby otwierały młodzieży naszej nowe pole pracy i działalności, aby należycie przyczynić się mogły do wzrostu potęgi Polski. Wiemy aż nadto dobrze, że wielki przyrost naturalny wsi nie znajduje produktywnego miejsca ani na wsi, ani w mieście. Przyrost warsztatów pracy nie pozostaje w żadnym stosunku do przyrostu ludności. Co więcej, — miasta, przeżywając wielki kryzys zatrudnienia, starały się wstrzymać imigrację ze wsi, nie znajdując często dla swego przyrostu zatrudnienia.

Tylko przyśpieszenie tempa rozwoju miast może dać tak oczekiwaną ulgę dla wsi, oraz dla wielotysięcznych rzesz bezrobotnych miejskich. Tę rolę miasta polskie muszą spełnić, jeśli istotnie nie słowem tylko ma pozostać nakaz o podciągnięciu Polski wyżej. Służyć do wypełnienia tej roli mogą celowo pomyślane i realizowane inwestycje miejskie. One to wciągają w obrót ukryte kapitały, rozbudzają ruch inwestycyjny ogólny i pobudzają wreszcie w sposób najprostszy i najtańszy inicjatywę prywatną obywateli.

Miasta polskie nie chcą grzęznąć w nędzy, w bezwładzie i bytować w atmosferze ciągłego biadolenia. Pragną one odzyskać swą zdolność rozmachu i możliwości ekspansji.

Dał temu dobitny wyraz prezydent miasta st. Warszawy, min. Starzyński w swoim przemówieniu na Zjeździe przedstawicieli miast.

„Musimy szukać dróg — mówił prez. Starzyński — które najpewniej i najszybciej pozwolą nam uruchomić spragnione pracy, a bezczynne miliony rąk, które pozwolą nam przetwarzać istniejące u nas surowce i własną pracą zaspokajać własne potrzeby oraz wzmagać wewnętrzną siłę gospodarczą. Musimy salwować naszą niezależność gospodarczą i kierować się w pracy gospodarczej wspólnym interesem ogólno-narodowym i państwowym. Wszelkie możliwości, jakie w rozwoju naszym istnieją, muszą być wykorzystane"!

Tak jest — musimy szukać dróg do wyzwolenia z bierności gospodarczej i słabości gospodarczej — i musimy te drogi znaleźć, wspólnym, wielkim, zbiorowym wysiłkiem, na który się złoży ciągła, celowa praca każdego obywatela. Każdy warsztat pracy, każdy czyn, każdy trud ożywiać musi ta myśl i wola, że służy wielkości, mocy i bogactwu Polski i potędze Narodu Polskiego. Że jest ten czyn i trud potrzebny — i że dlatego musi być stale i systematycznie wzmagany. Wielkość bowiem i siła musi się począć w każdym z nas, jako części zjednoczonego, wielkiego Narodu, jako współtwórcy dziejów. Poczucie to musi być tym głębsze, że zaczynamy nasz start ku wielkości z niskiego bardzo poziomu, poziomu przez nas nie zawinionego, bo odziedziczonego po gospodarce zaborców na naszych ziemiach.

Struktura gospodarcza Polski nie jest naszym dziełem. Została ona w okresie zaborów skonstruowana dla celów gospodarczych, rozwoju i interesów państw, w łonie których poszczególnym naszym ziemiom przypadło żyć. Ziemie te wysługiwać się musiały interesom obcym. Tę strukturę odziedziczyliśmy z chwilą odzyskania niepodległości. Nie zdołaliśmy jej jeszcze przetworzyć i dostosować do potrzeb Polski, do interesu rozwoju Polski. Stąd wynika szereg trudności gospodarczych, finansowych i socjalnych naszego Państwa.

Tempo przebudowy tej struktury musi być zdecydowanie przyśpieszone tak, by jak najrychlej odpowiedzieć mogła ona potrzebom i interesom narodu polskiego, jego potrzebom obronnym i rozwojowym. W tej dziedzinie rola miast jest ogromna. Rozumieją to one — i dlatego tak rychło na wezwanie płk. A. Koca stanęły pod sztandarem zjednoczenia, by wykuwać wielkość, potęgę i bogactwo Polski.

Kult Józefa Piłsudskiego

Wydział Wykonawczy Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka J. Piłsudskiego przesunął termin nadsyłania projektów na sarkofag do dn. 30 kwietnia r. b.

*

Coraz silniej występuje zjawisko osiadania się kopca na Sowińcu, tym silniejsze, iż ciężar kopca znacznie się zwiększył wskutek dużej ilości wody, wsiąkającej w jego masy.

Kierownictwo budowy oczekuje na poprawę i ustalenie się zupełnie pogody, by móc przystąpić do dalszych prac. Najpierw podjęte zostaną prace przy uporządkowywaniu otoczenia kopca a prawdopodobnie w maju nasypywana będzie dalsza, górna część kopca.

Roboty przy wykończeniu sypania kopca będą prowadzone zwolna, w niezbyt szybkim tempie, aby osiadanie było mniej gwałtowne i wolniejsze.

*

W rocznicę śmierci Marszałka Piłsudskiego mieszkańcy Zawad, niewielkiej i ubogiej wsi, położonej o 20 km. od Siedlec, samorzutnie zainicjowali budowę kopca na Majowie, położonym w tejże wsi.

Kilku gospodarzy ofiarowało grunt pod budowę kopca, a mieszkańcy okolicznych wiosek bezinteresownie podjęli się zwózki ziemi. W ciągu dwóch miesięcy kopiec ukończono.

Do bezpłatnej pracy zgłosiło się 1.360 ludzi pieszych i 1.350 z furmankami, które przewiozły przeszło 20.000 fur ziemi.

Kopiec ma podstawę kwadratową o 26 m. bokach, oraz 11 i pół m. wysokości.

Na szczyt kopca wiodą spiralne ścieżki.

Na szczycie umieszczony został głaz granitowy dwumetrowej wysokości z napisem:

„Józefowi Piłsudskiemu — Ziemia Siedlecka".

*

W Kielcach odbyło się pod przewodnictwem woj. Dziadosza posiedzenie wydziału wojewódzkiego, na którym uchwalono założyć w Kielcach muzeum im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Muzeum mieścić się będzie w pokojach, w których kwaterował Marszałek Piłsudski w czasie walk legionowych w 1914 r.

W piątą rocznicę zgonu ś. p. ks. Biskupa Bandurskiego

W sobotę, dnia 6 marca przypada rocznica zgonu zmarłego w r. 1932 kapelana -oboźnego Federacji P. Z. O. O., ś. p. ks. biskupa dr. Władysława Bandurskiego.

Ku uczczeniu niezapomnianej pamięci kapłana-patrioty, który nas bojowników krzepił w walkach o niepodległość, w najcięższych chwilach — odbędzie się w dniu tym, w kościele garnizonowym, przy ul. Długiej o godzinie 10-ej rano uroczysta msza św., na którą wszystkie Związki sfederowane stawią się ze swymi sztandarami.

JAN WALEWSKI

Rada wychowania państwowego

Żyjemy w epoce niezwykłej, wymagającej niezwykłych środków działania ze strony całego narodu. Jedną z najważniejszych prac — jaka stoi dzisiaj przed nami wszystkimi, jest praca nad potęgowaniem i doskonaleniem naszej siły obronnej, w myśl wskazań Naczelnego Wodza.

Tym czynnikiem naszej siły obronnej, którym górujemy nad ewentualnymi przeciwnikami, którym możemy wyrównać naszą niższość liczebną i materialną, — jest duch wojska i ludności.

Tymczasem istnieje obecnie taka sytuacja, że prawie wszystkie inne czynniki naszej siły obronnej doczekały się już organizacyjnego ujęcia, rokującego rozwinięcie ich do maksimum dla nas osiągalnego, — natomiast praca nad podniesieniem i spotęgowaniem naszych wartości duchowych dotychczas jest rozproszona, nie ujęta w jedną zwartą, jednolicie kierowaną całość. Stąd rozbieżności w tej pracy na różnych polach, marnowanie zapału i wysiłków, oraz rezultaty, niespółmierne do pracy włożonej.

Nakazem chwili wydaje się ujęcie tej pracy w jednolitą całość, zapewniającą osiągnięcie szybkich i dobrych rezultatów, ponieważ każde opóźnienie w tej pracy nie da się być może naprawić.

Środkiem dla spotęgowania wartości duchowych jest wychowanie.

Przedmiotem tego wychowania w obecnych warunkach wojny, musi być nie tylko żołnierz, ale i całe społeczeństwo, które zaopatruje żołnierza walczącego, jest związane z nim węzłami pokrewieństwa, koleżeństwa i innych stosunków ludzkich, ma stale silny wpływ na stan ducha żołnierza walczącego.

Kto wychowuje żołnierza?

Musimy zdać sobie jasno sprawę z tego, że wpływ wychowawczy, jaki może wywierać na przyszłego żołnierza jego wychowawca w czasie obowiązkowej służby wojskowej, rozciąga się na nieznaczny odcinek jego życia, w ciągu którego zresztą wychowanek nie zrywa kontaktu ze swym normalnym otoczeniem.

Wychowują przyszłego obrońcę przez czas dłuższy niż wojsko:

— jego rodzina i otoczenie, w którym przebywa stale,

— szkoła, w której pobiera nauki,

— organizacje p. w. i w. f. do których należy przed i po służbie w wojsku.

Najpoważniejszy wpływ wywiera mimo wszystko na przyszłego obrońcę jego otoczenie bezpośrednie, jego koledzy, z którymi styka się codzień, potem jego rodzina, mająca wpływ decydujący tylko w pierwszych latach życia. Z kolei dopiero postawić należy wychowawczy wpływ szkoły i organizacji, oraz wpływ wojska.

Taka gradacja czynników, wpływających na wychowanie przyszłego żołnierza walczącego, ma swe uzasadnienie w tym, że wychowanie idzie dwoma drogami:

jedną z nich jest świadomy wpływ wychowawczy, celowo wpajający pewne zasady i prawa wychowankowi,

drugą z nich jest podświadome uleganie wpływom jednostek silniejszych, naśladowanie ich poglądów i pojęć.

W wychowaniu te dwa wpływy często walczą ze sobą o ostateczny rezultat, przy czym świadome oddziaływanie wychowawcy jest zazwyczaj z góry skazane na niepowodzenie, jeżeli trafi na grunt, wrogo nastawiony przez inne, odmienne wpływy.

Chcąc należycie postawić sprawę naszego duchowego przygotowania, nie możemy zapominać o tych prawdach z dziedziny praktyki wychowawczej, ale właśnie musimy je w pełni uwzględnić i wykorzystać.

Cóż one nakazują?

Po pierwsze: ścisłe uzgodnienie celów, środków i metod działania dla tych środków wpływu świadomego, którymi dla wychowania przyszłego żołnierza walczącego dysponujemy.

Po drugie: zdobycie decydującego wpływu na kształtowanie pojęć, praw etycznych i światopoglądu tego otoczenia, którego wpływ urabia ducha przyszłego żołnierza.

Postulat zdobycia wpływu na kształtowanie się pojęć i światopoglądu tego środowiska, z którego ma wyjść przyszły obrońca, pokrywa się z drugą dziedziną naszej pracy nad przygotowaniem duchowym do wojny, z zagadnieniem wychowania całej ludności państwa.

Zagadnienie to jest o tyle piekące i pilne, że pierwsze uderzenie nieprzyjaciela w ewentualnej wojnie trafi przypuszczalnie właśnie nie w siły zbrojne, a w „cywilne" społeczeństwo — i to w najczulszy jego odłam, bo w wielkie skupienia ludności, gromadzące element najbardziej inteligentny, będący zbiornikiem, dostarczającym dowódców oddziałom walczącym, — element, dyktujący swe poglądy i zapatrywania „prowincji".

Wychowanie ludności Państwa musi ten moment przede wszystkim wziąć pod uwagę, jeżeli nie chcemy, by duch ludności, jej wiara w powodzenie, jej ochota do walki, z tej wiary płynąca, — załamały się w pierwszej chwili wojny.

Drugim momentem, który to wychowanie uwzględniać musi, to możliwość przeciągania się wojny i związanych z nią trudności zaopatrzenia.

Cytuję te cele wychowania ludności, by uwidocznić całą powagę zagadnienia i trudności, z jakimi na tej drodze przy dzisiejszym stanie rzeczy przyjdzie walczyć.

Środki wychowania, jakimi dysponujemy dla wychowania przyszłego obrońcy i ludności państwa są to:

szkoła,
organizacje p. w. i w. f.,
służba w wojsku,
wpływ wychowawczy społeczeństwa.

Techniczne środki, którymi możemy wpływać na wychowanie obejmują:

literaturę,
prasę,
teatr,
słowo mówione (odczyty i prelekcje),
pieśń,
radio.

Nie mając pretensji do tego, że wyczerpałem wszystkie możliwości techniczne i organizacyjne wychowawczego wpływu, uważam, że dla uzyskania najlepszych osiągalnych wyników, należy wszystkie te środki wykorzystać w całej pełni.

Potrzebna jest jednak do tego jakaś władza centralna, wyznaczająca każdemu z nich cele do osiągnięcia, nadzorująca ich osiągnięcie i uzgadniająca spółdziałanie.

Władza taka nie może mym zdaniem być zawisłą od żadnego z resortowych ministerstw, gdyż musi objąć czynniki, podlegające poszczególnym ministerstwom, jak szkoły, wojsko, prasę, teatry i t. p.

Siłą rzeczy musi więc być to instytucja, podporządkowana władzy, stojącej ponad ministerstwami.

Ponieważ zagadnienie wychowania jest zagadnieniem analogicznym do wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, zatem najlepszym wydaje się rozwiązanie analogiczne jak Państwowy Urząd W. F. i P. W.

Celowe poprowadzenie pracy nad wychowaniem przyszłego obrońcy i całej ludności państwa jest zagadnieniem nowym, jeżeli idzie o metody tej pracy. Jest ono przy tym za poważne, by można było pozwolić sobie na najmniejsze błędy, na tym polu szczególnie trudne do naprawienia. Toteż przygotowanie i prowadzenie tej pracy wymaga powołania do niej najlepszych sił, jakimi w tej chwili rozporządzamy na polu psychologii jednostki i tłumu, socjologii, pedagogii i propagandy.

Z ludzi tych, zaangażowanych w pracy na innych odcinkach życia, należałoby stworzyć Radę Wychowania Państwowego, analogicznie do Rady Naukowej Wychowania Fizycznego, jako organ wniosko- i opiniodawczy, w stosunku do którego Państwowy Urząd Wychowania miałby rolę organu rozpracowującego i wprowadzającego w życie projekty wysunięte i zaopiniowane przez Radę Wychowania Państwowego.

Państwowy Urząd Wychowania musiałby być siłą rzeczy wyposażony w uprawnienia, dopuszczające kontrolę pracy wychowawczej w szkołach, i organizacjach p. w. i w. f. Poza tym musiałby mieć wpływ na akcję wychowawczą prasy, literatury, teatrów, radia. Rozwiązanie wpływu na prasę wychowawczą w wojsku, specjalnie zainteresowanym w tej dziedzinie przysposobienia kraju do obrony, nie powinno napotkać na poważne trudności. Znalezienie norm prawnych dla tych zagadnień nie powinno hamować pracy nad zorganizowaniem tego odcinka naszych przygotowań.

W toku prac wstępnych wypłynie na pewno konieczność stworzenia instytucji, przygotowującej instruktorów metod wychowania, a może z biegiem czasu i samych kadr wychowawczych. Taka instytucja powinna powstać na wzór Centralnego Instytutu W. F. Szczegóły jej zakresu działania i metod pracy przekraczają ramy niniejszych rozważań.

Marszałek Piłsudski jako człowiek

Znana poetka Kazimiera Iłłakowiczówna, długoletnia sekretarka osobista Marszałka Piłsudskiego, wygłosiła w Sztokholmie odczyt o Wielkim Marszałku.

Iłłakowiczówna w bardzo subtelny sposób przedstawiła drogą sercu każdego Polaka, osobę Marszałka Piłsudskiego jako „człowieka", politykę pozostawiając zupełnie na uboczu.

— Marszałek Piłsudski — mówiła Iłłakowiczówna — był personifikacją narodu polskiego, jako by jego wyrazem. Wyrastał z ludu i kochał lud. Miłość też ludu do ostatniej chwili umiał sobie utrzymać.

„O ile mógł komuś pomóc, zawsze pomagał. Przez moje ręce przeszła cała korespondencja z ostatnich 9 lat. Trzymałam w ręku — jak dziecko globus — wszystkie uczucia i pragnienia społeczeństwa, prośby, życzenia, żądania. — Naród jest jak dziecko i można nim rządzić tylko dobrocią i to jest największą tajemnicą stanu. Tę tajemnicę posiadł Marszałek Piłsudski i stworzył sobie nieśmiertelny pomnik w sercach całego narodu".

Następny numer „Narodu i Wojska"
zamiast w niedzielę 14 b. m. — ukaże się dnia 17 b. m.
w przeddzień Imienin
Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza
i zawierać będzie aktualny materiał do pogadanek w świetlicach na ten dzień uroczysty

Odpowiedź Ministra Spraw Zagranicznych

na interpelację posła Walewskiego w sprawie książki min. Szeby

Na posiedzeniu Sejmu w dn. 4-ym mraca b. r. marszałek Car powiadomił Izbę że otrzymał od p. premiera odpowiedź p. ministra spraw zagranicznych na interpelację posła Walewskiego.

Odpowiedź brzmi:

Na przesłaną mi przez p. marszałka dn. 13 ub. m. L. P. IV. 97/P. P. interpelację p. posła Jana Walewskiego, w sprawie antypolskich tez czeskiej polityki zagranicznej sformułowanych w książce czeskiego ministra pełnomocnego w Bukareszcie p. Szeby, a opatrzonej wstępem ministra spraw zagranicznych Republiki Czeskosłowackiej, przyjętej na 37 posiedzeniu Sejmu w dniu 11 lutego b. r. mam zaszczyt podać do wiadomości co następuje:

Rząd Polski zwrócił uwagę na książkę Posła Nadzwyczajnego i Ministra Pełnomocnego Czechosłowacji p. Szeby pod tyt. „Rosja i Mała Ententa w polityce światowej", od chwili jej ukazania się. Niestety zmuszony jest stwierdzić z żalem iż zarzuty co do wybitnie antypolskiego charakteru powyższej publikacji czeskiej, podniesione przez p. posła Walewskiego w jego interpelacji odpowiadają faktycznemu stanowi rzeczy, jak również okoliczność, że publikacja ta została poprzedzona przedmową urzędującego ministra spraw zagranicznych Republiki Czeskosłowackiej.

Wobec powyższych faktów Rząd Rzeczypospolitej pragnąc ściśle oceniać stosunek i intencję Państwa Czeskosłowackiego wobec Polski, zmuszony jest brać poważnie w rachubę ukazanie się podobnej książki.

Proszę Pana Marszałka o podanie powyższej odpowiedzi do wiadomości pana Posła interpelującego.

Drugi marsz narciarski Zułów—Wilno

Nowe zwycięstwo patrolu Związku Rezerwistów

Drugi z kolei marsz narciarski Zułów — Wilno odbył się w r. b. w dniach 27 i 28 lutego. Z marszem tym połączone były uroczystości w samym Wilnie a mianowicie hołd Sercu Wielkiego Marszałka na Rossie oraz uroczystości w Zułowie tuż przed startem patroli, połączone z pobraniem ziemi, którą następnie zgromadzoną w jednej urnie najlepszy patrol odwiezie do Krakowa i złoży w hołdzie na Sowińcu.

Do marszu zgłosiła się rekordowa ilość zespołów z całej Polski, bo ok. 90 patroli. Zespoły te przybyły do Wilna na dzień przed marszem, aby wziąć udział w odprawie, która się odbyła w sali Rady Miejskiej i losowaniu.

Wieczorem tego samego dnia wszystkie patrole odmaszerowały zwartym oddziałem na cmentarz na Rossie, gdzie odbyła się podniosła uroczystość złożenia hołdu Sercu. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz z p. gen. Kleebergiem, p. gen. Skwarczyńskim i woj. Bociańskim na czele oraz Pani Marszałkowa Piłsudska. Po złożeniu wieńca i jednominutowej ciszy orkiestra zagrała Pierwszą Brygadę po czym patrole odmaszerowały do kwater.

Pięknie iluminowany cmentarz na Rossie sprawił na obecnych niezatarte wrażenie.

Następnego dnia rano wszystkie zespoły wyjechały osobnym pociągiem do Zułowa. Na terenie dawnego dworu Zułowskiego zebrali się przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych, wszystkie patrole oraz bardzo liczne rzesze miejscowej i przybyłej z Wilna publiczności.

Po przemówieniu d-cy korpusu gen. Kleeberga i prezesa Okręgowego Zw. Narciarskiego płk. dypl. Janickiego odbyło się ślubowanie patroli, a na zakończenie tych uroczystości przemarsz wszystkich zawodników przed władzami.

Punktualnie o godz. 9.30 rozpoczął się start pierwszego patrolu do pierwszego etapu marszu na trasie Zułów — Podbrodzie — Niemeczyn. Etap ten wynosił 47 km. i biegł przez cały czas po płaskim terenie bez najmniejszego podejścia, względnie zjazdu. Na trasie tu i ówdzie zgromadzone były rzesze okolicznej ludności, które z entuzjazmem oklaskiwały patrole.

Na metę w odświetnie przystrojonym Niemenczynie wpadł jako pierwszy patrol narciarski Związku Rezerwistów z Wisły, który też na tym etapie uzyskał najlepszy czas. Kolejno za nim przybywały inne patrole tak, że przed zapadnięciem zmierzchu wszystkie znalazły się w Niemenczynie.

Oprócz patroli startowali również zawodnicy indywidualni oraz jedna zawodniczka, która dzielnie biegła mijając szereg patroli.

W niedzielę rano rozpoczął się start drugiego etapu w terenie nieco urozmaiconym, bo posiadającym małe zjazdy i podejścia, a wiodącym z Niemeczyna do Wilna, gdzie na boisku sportowym na Antokolu znajdowała się meta. Warunki śniegowe w drugim dniu marszu znacznie się pogorszyły przy czym zawodnikom bardzo przeszkadzał w biegu silnie wiejący wiatr. Na przepięknie położonym boisku sportowym na Antokolu w Wilnie zebrały się niezliczone rzesze publiczności, niecierpliwie oczekujące przybycia patroli.

Przed główną trybuną na stole ustawiono urnę, do której miała być wsypana ziemia, pobrana przez patrole w Zułowie. Obok stołu oczekiwali przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych z gen. Rouppertem i gen. Kleebergiem na czele. Przed przybyciem patroli odbywały się w międzyczasie na położonej obok skoczni zawody w skokach narciarskich oraz doskonale zorganizowane ćwiczenia pokazowe gimnastyki narciarskiej.

Wreszcie po dość długim oczekiwaniu sygnał trąbką oznajmił, że zbliża się jeden z patroli. Wśród zebranych nastąpił żywiołowy entuzjazm. Przy dźwięku orkiestry wojskowej wpadł na metę patrol Ogniska K. P. W. Wilno. Kolejno po tym przybywały dalsze patrole tak, że ok. godz. 16-ej bieg był ukończony.

Wieczorem po dokonaniu obliczeń za marsz i strzelanie, nastąpiło rozdanie nagród. W pięknej sali Uniwersytetu Wileńskiego zebrali się przedstawiciele władz, komitet organizacyjny, wszyscy zawodnicy oraz liczna publiczność.

Z ogłoszonych wyników okazało się, że pierwsze miejsce w marszu uzyskał patrol Związku Rezerwistów z Wisły, osiągając na przestrzeni obydwu etapów łącznie ze strzelaniem czas 9 godz. 30 min. 55 sek.

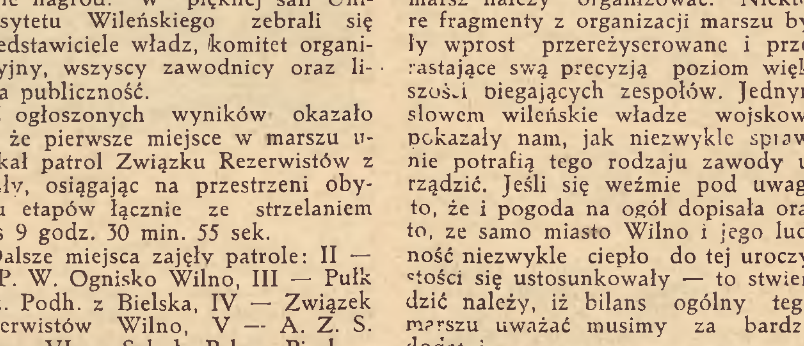
Dalsze miejsca zajęły patrole: II — K. P. W. Ognisko Wilno, III — Pułk Strz. Podh. z Bielska, IV — Związek Rezerwistów Wilno, V — A. Z. S. Wilno, VI — Szkoła Pchor. Piech.

Dla zwycięskich patroli przeznaczone były piękne przechodnie nagrody, które też wydał dowódcom patroli przewodniczący komitetu organizacyjnego gen. Skwarczyński. Patrol Związku Rezerwistów z Wisły otrzymał 4 nagrody przechodnie, a mianowicie: nagrodę Prezesa Rady Ministrów, nagrodę dyrektora P. U. W. F. i W. P., nagrodę Zarządu Głównego ZR., oraz nagrodę Wojewody Wileńskiego. Poza tym patrolowi temu została wręczona urna z ziemią zułowską, którą złoży on w hołdzie na Sowińcu.

Spośród zawodników indywidualnych najlepszy czas zyskał kol. Wisełka członek Koła Z. R. Wisła, otrzymując nagrodę, ufundowaną przez dyrektora Izby Skarbowej w Wilnie dla najlepszego indywidualnego zawodnika.

Na podkreślenie szczególne zasługuje organizacja całego marszu, która spoczywała w ręku komitetu organizacyjnego z dowódcą dywizji gen. Skwarczyńskim na czele. Mało imprez tego rodzaju może poszczycić się tak doskonałą organizacją. Śmiem nawet zaryzykować pomysł, iż wszyscy organizatorzy takiego marszu mogliby mieć doskonałą okazję tam właśnie w Wilnie, w Zułowie i Niemenczynie do przekonania się, jak taki marsz należy organizować. Niektóre fragmenty z organizacji marszu były wprost przereżyserowane i przerastające swą precyzją poziom większości biegających zespołów. Jednym słowem wileńskie władze wojskowe pokazały nam, jak niezwykle sprawnie potrafią tego rodzaju zawody urządzić. Jeśli się weźmie pod uwagę to, że i pogoda na ogół dopisała oraz to, ze samo miasto Wilno i jego ludność niezwykle ciepło do tej uroczystości się ustosunkowały — to stwierdzić należy, iż bilans ogólny tego marszu uważać musimy za bardzo dodatni.

mgr. Leopold Moser.



Zwycięzca marszu Zułów — Wilno, patrol Koła Z. R. Wisła, ze zdobytymi nagrodami. Stoją od lewej: kapr.rez. Kowala, rez. Madzia, Wisełka, (zdobywca I miejsca w biegu zawodników indywid.), Pilch i Łukosz.

KALENDARZYK HISTORYCZNY

7 marca 1839 r. w Niegosławicach, w Radomskim, urodził się ceniony powieściopisarz polski, Adolf Dygasiński; najwybitniejszym jego dziełem są „Gody życia" w którym barwnie opisuje przyrodę i życie zwierząt.

7 marca 1932 r. zmarł w Paryżu Arystydes Briand, wybitny polityk francuski.

8 marca 1223 r. zmarł w Jędrzejowie Wincenty Kadłubek, jeden z pierwszych kronikarzy polskich; wydał po łacinie „Kronikę Polski", obejmującą dzieje nasze do 1206 r.

8 marca 1791 r. urodził się w Królówce, w Krakowskim, Kazimierz Brodziński, pisarz i poeta, uczestniczył w wyprawie moskiewskiej 1812 r. Napisał poemat pod tytułem „Wiesław" na tle życia wiejskiego.

8 marca 1917 r. w Rosji wybuchła rewolucja i obalone zostały rządy carskie; na czele rządu stanął niebawem Aleksander Kiereński.

9 marca 1852 r. we wsi Wiele, na Pomorzu, urodził się Hieronim Derdowski, pisarz i poeta kaszubski.

10 marca 1522 r. zmarł ostatni książę mazowiecki, Janusz. Księstwo mazowieckie zostało wcielone do Polski.

10 marca 1822 r. w Manieczkach pod Śremem, zmarł Józef Wybicki, zasłużony działacz i patriota w dobie Sejmu Wielkiego, powstania Kościuszkowskiego, Legionów i Księstwa Warszawskiego, przede wszystkim zaś słynny jako autor pieśni Legionów „Jeszcze Polska nie zginęła".

10 marca 1823 r. w Targowej Górce, w Poznańskim, zmarł generał Amilkar Kosiński, jeden z najczynniejszych współpracowników Dąbrowskiego w Legionach, następnie uczestnik wszystkich wojen napoleońskich.

11 marca 1544 r. urodził się w Sorrento znakomity poeta włoski, Torquato Tasso. autor poematu, osnutego na tle wojen krzyżowych pod tytułem „Jerozolima wyzwolona".

11 marca 1646 r. zmarł w Brodach hetman Stanisław Koniecpolski, jeden z najznakomitszych wodzów polskich w czasach Zygmunta III-go i Władysława IV-go; odznaczył się w wyprawach przeciwko Turkom i Szwedom; w 1644 r. odniósł świetne zwycięstwo nad Tatarami pod Ochmatowem. Żonaty był z córką hetmana Żółkiewskiego.

11 marca 1908 r. zmarł Edmund Amicis, pisarz włoski, autor pięknej patriotycznej książki dla młodzieży pod tytułem „Serce" („Pamiętnik chłopca"), przełożonej na język polski przez Marię Konopnicką.

12 marca 1655 r. zmarł Krzysztof Opaliński, wybitny pisarz i poeta polski w 17-tym wieku.

12 marca 1894 r. zmarł w Poznaniu August Cieszkowski, filozof i ekonomista polski; najgłośniejszym jego dziełem jest „Ojcze nasz".

13 marca 1794 r. urodził się w Tarnowie Józef Bem, słynny wódz w powstaniu listopadowym i podczas rewolucji węgierskiej w 1848—49 r.

13 marca 1881 r. zginął w zamachu bombowym rewolucjonistów rosyjskich car Aleksander II-gi.

Komunikaty

HISTORJA 201 P. A. P.

Z inicjatywy b. żołnierzy 201 p. a. p., który powstał w r. 1920 z ochotników Warszawy, projektowane jest wydanie obszernej historii pułku oraz zwołanie zjazdu koleżeńskiego do Gdyni w m. czerwcu r. b.

W związku z tym Warszawskie Koło b. Żołnierzy 201 p. a. p. zwraca się do wszystkich kolegów, którzy służyli w pułku, z prośbą o zgłoszenie swych nazwisk i adresów do zarządu koła na ręce prezesa płk. Leonarda Tuckera (Warszawa, ul. Smolna 24, tel. 2-35-75) lub wiceprezesa konsula Tytusa Zbyszewskiego (Warszawa, ul. Karowa 5, tel. 605-22).

Wielka manifestacja obrońców Ojczyzny

za zjednoczeniem sił narodu

Pierwszą wielką manifestację w stolicy za Obozem Zjednoczenia Narodowego urządzili obrońcy Ojczyzny, zrzeszeni w 20 związkach b. wojskowych, należących do Federacji stołecznej P. Z. O. O.

Manifestacja ta, zorganizowana w niedzielę 28-go lutego b. r. zgromadziła istne tłumy, które liczono najmniej na 15.000 osób. Wypełniły one aż do ostatniego miejsca największą w Warszawie salę kina „Colosseum", wszystkie jej przedsionki i dwa duże dziedzińce, na których umieszczono megafony, aby zgromadzeni tam kombatanci mogli posłuchać przemówień, wygłoszonych na sali.



Prezydium zebrania — gen. Górecki przemawia

Na podium nad którym spowity w barwy narodowe jaśniał olbrzymich rozmiarów nasz Orzeł Biały, ustawiły się z obu stron poczty sztandarowe związków sfederowanych, których prezesi zasiedli na podwyższeniu.

Z chwilą wejścia na salę prezesa Federacji gen. Góreckiego wszyscy powstali z miejsc i rozległy się na jego cześć okrzyki.

ZAGAJENIE

Zebranie zagaił prezes stołecznej Federacji wiceprezydent miasta Ołpiński, który pierwsze swoje słowa poświęcił złożeniu hołdu P. Prezydentowi Rzplitej i Naczelnemu Wodzowi, wznosząc na Ich cześć okrzyk „Niech żyją". Wśród dźwięków Hymnu Narodowego okrzyk ten powtórzyła cała sala trzykrotnie.

Prezes Ołpiński przemówił następnie w te słowa:

„Śmierć Marszałka Piłsudskiego, Twórcy i Odnowiciela Polski, pod którego przewodem szła Rzeczpospolita ku świetlanej przyszłości — przyszłości potęgi i wielkości — stworzyła dla nas twardy nakaz na dziś i na jutro pójścia wytrwale drogami wskazywanymi przez Niego.

Jednym z nakazów Wodza było skupienie całego Narodu pod wspólnym sztandarem, niedopuszczenie do walk wewnętrznych, którą dzielą i osłabiają siłę i wolę Narodu.

Okres dzisiejszy pełen groźnych chmur wymaga od nas, abyśmy tej konsolidacji społeczeństwa polskiego dokonali i aby Naród stopił się w jedną granitową bryłę, o którą rozbiją się wszystkie obce i wrogie nam potęgi.

Musimy stworzyć nieustające pogotowie narodowe, uodpornić i zorganizować społeczeństwo, aby w chwili potrzeby stanowiło ono jedną myśl i jeden czyn. Dla nas, żołnierzy, sprawa to najważniejsza i najistotniejsza w życiu Rzeczypospolitej. Rozumieliśmy zawsze jej potrzebę i nadal wszystkie nasze wysiłki zamierzamy poświęcić sprawie zjednoczenia Narodu.

Byli żołnierze, karni i zorganizowani, stawali zawsze pierwsi, gdy Ojczyzna od nich tego wymagała. I dziś, gdy idąc za wskazówkami danymi Narodowi przez Naczelnego Wodza, Marszałka Śmigłego-Rydza, w którego ręce przekazał Marszałek Piłsudski troskę o siłę zbrojną Rzeczypospolitej, pan pułkownik Koc wezwał obywateli do zjednoczenia się w wspólnym obozie— uznaliśmy za konieczne wezwać Was, abyście, zebrawszy się dziś, wyrazili swą wolę i gotowość do dalszej dla Najjaśniejszej Rzeczypospolitej służby".

Programowe przemówienie wygłosił z kolei gen. Górecki, którego mowę streścić można w następujący sposób:

MOWA GEN. GÓRECKIEGO

Prezes Federacji Stołecznej zagajając dzisiejsze zebranie nawiązał słusznie do tego ciężkiego momentu, kiedy odszedł od nas na zawsze Komendant. W epoce Polski współczesnej jest to moment zwrotny. Polska za życia Komendanta i Polska po Jego śmierci to są dwie różne rzeczy — tak jak warunki pracy państwowo-twórczej za Jego życia i po śmierci są również różne.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej nad trumną Komendanta powiedział że ten wielki ciężar odpowiedzialności za Polskę, który dotychczas On sam dźwigał, musi teraz przejść na barki całego narodu. Od nas więc zależy, jakie będą przyszłe losy Polski.

Przed rokiem Marszałek Śmigły-Rydz jakkolwiek przemawiał bezpośrednio tylko do legionistów — bo to było na Zjeździe Legionowym — w rzeczywistości przemawiał do całego narodu, zwracając mu uwagę na dwa momenty, od woli naszej niezależne i zależne.

Niezależnem jest nasze położenie geo-polityczne. Opatrzność ulokowała nas między dwoma potęgami, ongiś zaborczymi, w stosunku do których musimy zachować odpowiednią proporcję sił, bo to jest „ultima ratio" w stosunkach międzynarodowych, a równocześnie mówił Marszałek Śmigły o zorganizowanej woli narodu i zwrócił uwagę na to, co się dzieje za wschodnią i zachodnią naszą granicą. Nie wchodząc w metody, tam stosowane, stwierdził że koncentracja woli zbiorowej jest tam stuprocentowa, dlatego, bo kieruje nią wola jednostki, co daje gwarancję najbardziej racjonalnego użycia energii narodowej i całej jej dynamiki.

I postawił wtedy pytanie: „Czy chcecie obywatele w sposób zorganizowany pracować dla Polski?" — pytanie, na które każdy Polak odpowiedzieć musi: tak, chcemy.

I oto przed tygodniem nastąpiła znana wszystkim deklaracja ideowa pułkownika Adama Koca, idąca po myśli wskazań Naczelnego Wodza.

Marszałek Śmigły, konkretyzując swój nakaz, ujął go po żołniersku w sposób plastyczny, mówiąc, że „hasło obrony Polski jest jak gdyby potężnym łańcuchem, który jest jednym końcem przytwierdzony do Polski".

Rzucił hasło nowej Polski, a równocześnie przykładowo powiedział, że chciałby, aby za ten łańcuch chwyciło jak najwięcej dłoni. „Aby Polskę podciągnąć wyżej".

Deklaracja pułkownika Koca jest rozwinięciem tego nakazu. Szczerze, uczciwie i rzetelnie przemówił ten prawy żołnierz, w dziewięciu punktach ujmując wszystkie najistotniejsze problemy współczesnego życia Polski.

Stworzył fundament tego życia wskazując, że podstawą ładu w państwie jest konstytucja kwietniowa — a my wszyscy wiemy, że jest to ostatni akt prawno-państwowy, na którym widnieje podpis Komendanta.

Jakby drugim fundamentem i wielkim filarem, na którym wspiera się Rzeczpospolita jest nasza armia i Wódz Naczelny.

Ze wzruszeniem czytamy tam:

„Jesteśmy świadkami wyjątkowego na tle dziejów Polski zjawiska. Oto armię otacza miłość i szacunek całego społeczeństwa, które rozumie jej rolę i konieczności, związane z obroną Państwa".

Czy mam pokreślać, że dla nas, sfederowanych obrońców Ojczyzny, ten punkt deklaracji jest jednym z najbliższych sercu naszemu.

Czy mam podkreślać, że armia, to jest nie tylko armia czynna, ale i rezerwowa, która jest przedmiotem także wielkiej miłości narodu bez różnicy poglądów.

W dalszych tezach deklaracji mowa jest o państwie, jako formie prawidłowego bytu narodu, i o stosunku do kościoła katolickiego, którego wyznawcami jest większość narodu polskiego. Równocześnie jednak podkreślono tradycyjną polską tolerancję religijną.

Deklaracja omawia dalsze, niezmiernie aktualne, problemy gospodarcze i socjalne, o które nieraz gdzie indziej toczą się krwawe walki, które rozwiązuje się po obu stronach barykad. Deklaracja podkreśla, że Polski nie stać na luksus walk wewnętrznych pod grozą wielkiego niebezpieczeństwa z zewnątrz. Ten problem musi być rozwiązywany w imię sprawiedliwości społecznej.

Jasno jest skrystalizowane w deklaracji nasze ustosunkowanie się do komunizmu. Pułkownik Koc powiedział:

„Myśmy odrzucili komunizm na polach bitew 1919 i 1920 roku"

i powiedział dalej:

„Polska komunistyczna przestałaby być Polską" —

a my przecież za tę Polskę walczyliśmy. (oklaski).

Mówiąc o sprawach gospodarczych, deklaracja nie pomija potrzebę dania pracy bezrobotnym pracownikom umysłowym i fizycznym, których niewykorzystane siły idą na marne.

Losy warstw robotników i włościan, które są podstawą piramidy państwowej, decydują o rozwoju Polski.

Deklaracja w sposób prosty, żołnierski porusza sprawę ustosunkowania się pracy i kapitału, i mówi:

„Pracodawcy i pracownicy muszą się nauczyć zasiadać przy jednym stole" — „Przeciwstawiając się każdemu wyzyskowi państwo musi siebie uważać za jedyny i wyłączny czynnik powołany do regulowania wzajemnych stosunków poszczególnych warstw obywateli".

Chodzi o to aby nareszcie skończyć z demagogją siania nienawiści klasowej (oklaski). Aby właściciele zrozumieli, że jest to ich wspólnym interesem, by warsztat się rentował i dawał także innym zarobek. Aby mogły istnieć wielkie warsztaty pracy, bo to są narzędzia obrony Państwa. (oklaski).

A zaraz następnie omówione jest szczegółowo zagadnienie wsi. W Polsce, gdzie 70 proc. ludności żyje z roli, od sytuacji finansowej tego rolnika zależy dobrobyt lub nędza kraju. Gdy trzem czwartym narodu zaczęło się źle powodzić, odczuliśmy, że i przemysłowi źle idzie, bo nie było komu kupować tego, co przemysł wyprodukował. I gdy następnie dzięki racjonalnej polityce rządu sytuacja wsi się poprawiła, równocześnie poprawiło się i w przemyśle, bo jest już komu kupować maszyny rolnicze i t. p.

Tej sytuacji deklaracja pułkownika Koca nie uznaje za załatwienie całego problemu, bo koniunktura może się wahać i popsuć — wymienia więc cały szereg środków zaradczych, aby rolnictwu zapewnić lepszy byt.

Wiąże się z tym kwestia miast, do których trzeba umożliwić odpływ części ludności wiejskiej, ale zarazem trzeba jej tam zapewnić kawałek chleba.

Postulaty mieszczaństwa polskiego są następnym tematem deklaracji ideowej.

Z dużym zadowoleniem i radością czytamy punkt o wielkiej roli kulturalnej Polski z jej tysiącletnim dorobkiem.

Deklaracja nie omija także problemów drażliwych i jasno stawia sprawę gdy mowa jest o mniejszościach narodowych, przyjmując za wytyczną naszą chęć bratniego z nimi współżycia obywatelskiego.

Również w sposób szczery stawia pułkownik Koc kwestię bardzo dziś w Polsce zaognioną, sprawę żydowską. Potępiając akty samowoli i brutalnych odruchów antyżydowskich, podkreśla instynkt samoobrony kulturalnej i naturalną dążność społeczeństwa polskiego do samodzielności gospodarczej.

Jakże interpretować tę sprawę? Żaden organizm gospodarczy na długą metę nie zniesie tej sytuacji, aby te najważniejsze w życiu gospodarczym czynniki, jakimi są przemysł i handel, stały się monopolem jednej tylko grupy ludności (oklaski).

Jestem przekonany, że ci przedstawiciele ludności żydowskiej, którzy ze spokojem patrzą na sytuację Żydów w kraju i porównują ją z sytuacją Żydów za granicą Polski, nie znajdą argumentów przeciwko temu punktowi deklaracji. Nie jest on bowiem naruszeniem równouprawnienia, ale jest faktycznym równouprawnieniem.

Nakoniec pułkownik Koc zwraca uwagę na to, że nie wolno dłużej tracić czasu. Najwyższy czas, by zostało zrealizowane hasło Wodza, bo tempo prac na wschodzie i zachodzie jest bardzo szybkie i mogłaby się stworzyć sytuacja, w której trudno byłoby to tempo odrobić.

Deklaracja głosi:

„Wyciągamy rękę do tych wszystkich, którzy podzielając nasze zapatrywania chcą przystąpić do wspólnego wysiłku".

To nie jest przypadkowy zbieg okoliczności, że właśnie my byli wojskowi, pierwsi urządzamy to wielkie zebranie, bo my najlepiej rozumiemy ideę deklaracji, głoszącej zjednoczenie narodu. Gdyśmy służyli w wojsku, nikt nie pytał, kto się pod tym mundurem kryje: chłop, robotnik, czy inteligent — każdy był żołnierzem i spełniał swój obowiązek żołnierski. My mamy prawo odezwać się do społeczeństwa, gdyż tu są ci, co podczas wielkiej wojny stali naprzeciw siebie nieraz na przeciwległych frontach bo tak ich tragedia dziejów Polski prowadziła, a teraz jesteśmy wszyscy razem



Poczty sztandarowe w pochodzie

zjednoczeni pod jednym sztandarem służby dla Państwa. Mamy prawo powiedzieć do wszystkich tych, co papierowe prowadzą wojny, żeby je skończyli, bo nie czas teraz na to.

Gdy przed dziesięciu laty organizowaliśmy Federację Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, zarzucano nam, że tworzymy nową partię. Odpowiedzieliśmy wtedy, że sztandar tej „partii" jest amarantowo-biały, a terenem jest Polska cała. Jeśli partią ma być służba dla Państwa bez zastrzeżeń, jeżeli nie macie już innych określeń, że tylko partia albo nie partia to nazwijcie nas już partią ale taką, która chce skupić wszystkich, co chcą wielkości dla Polski.

Niechże więc już będzie ta nazwa, byleśmy szli razem w imię starego hasła polskiego: kupą mości panowie! (oklaski).

Za chwilę pomaszerujemy do kwatery Naczelnego Wodza, aby mu się zameldować, że jesteśmy do Jego dyspozycji.

Tymi słowy zakończył gen. Górecki swoje przemówienie i zaproponował przyjęcie następującej rezolucji:

REZOLUCJA

„Członkowie 20 Związków Obrońców Ojczyzny, sfederowanych na terenie Stolicy, zebrani na Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu w dniu 28 lutego 1937 r., stojąc wytrwale na stanowisku, iż wielkość i potęga Rzeczypospolitej zależy od skupienia całego Narodu przy Sztandarze Wojskowym i Naczelnym Wodzu, zgłaszają swe przystąpienie do akcji konsolidacji wszystkich obywateli Państwa.

Ponieważ deklaracja ideowa płk. Adama Koca stwarza realne podstawy do pozytywnego zjednoczenia sił Narodu, zebrani uchwalają jednogłośnie pełne i całkowite współdziałanie z tworzonym przez Niego obozem".

Zebrani długotrwałymi oklaskami potwierdzili swoją jednomyślność z treścią odczytanej rezolucji, potem wysłuchali jeszcze wskazówek organizacyjnych prezesa Ołpińskiego, który podał porządek pochodu pod kwaterę Naczelnego Wodza i podziękował gen. Góreckiemu za to wyczerpujące przemówienie.

Okrzyki „Niech żyje" na cześć gen. Góreckiego i pułk. Koca zakończyły tą pierwszą część manifestacji. Wśród dwźięków „Pierwszej Brygady" opuszczały tłumy salę, aby w Alei 3-go Maja uformować pochód.

POCHÓD

W kilkanaście minut później ruszyła olbrzymia kolumna pochodu w stronę Alei Ujazdowskich, prowadzona przez okręgowego komendanta Federacji, ppułk. Krudowskiego, jako dowódcę całości.

Za orkiestrą postępowała grupa zmasowanych sztandarów związkowych, do których na Placu Trzech Krzyży przyłączyły się trzy bataliony umundurowanych rezerwistów, rozwinięte tymczasem wzdłuż ulicy Żórawiej.

Za ostatnią kompanią rezerwistów, którą tworzyli tramwajarze postępowała grupa prezydium zgromadzenia z gen. Góreckim i prezesem Ołpińskim na czele. Dalej maszerowały związki, sformowane w następujące grupy: legienowo-peowiacka, grupa Wschód, związki rezerwowe, grupa inwalidzka, wojskowa straż kolejowa, grupa Zachód, grupa Śląsk, Żydzi niepodległościowcy, i na zakończenie pod własnym transparentem grupa byłych ochotników, zamykająca niejako tą klamrę, jaka zaczęła się przy grupie legionowo-peowiackiej.

Wśród wielkiego zainteresowania publiczności, dotarli obrońcy Ojczyzny na ulicę Klonową. Tam przed kwaterą Naczelnego Wodza ustawiły się poczty sztandarowe i długim sznurem wyciągnęły się w dwóch rzutach szeregi rezerwistów frontem do siedziby Marszałka Śmigłego.

Hołd Naczelnemu Wodzowi



Przed kwaterą Naczelnego Wodza

Tymczasem z czoła pochodu Związków oderwała się delegacja, podążając do wnętrza gmachu, a Związki z okrzykami „niech żyje" przemaszerowały ulicą Klonową na Plac Unii Lubelskiej, gdzie pochód został rozwiązany.

Delegacja, złożona z gen. Góreckiego, prezydenta Ołpińskiego, dyr. Piotrowskiego (wiceprezesa Federacji Stołecznej), mecenasa Jasińskiego sekretarza Fed. Stoł.) i ppułk. Krudowskiego, została przyjęta przez adiutanta przybocznego Naczelnego Wodza, rtm. Mańkowskiego, na którego ręce złożyła wyrazy hołdu dla Marszałka Śmigłego-Rydza i wpisała do księgi audencjonalnej następujący meldunek:

„Federacja Stołeczna Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, skupiająca 20 związków sfederowanych, po uchwaleniu rezolucji o akcesie do akcji pułk. Adama Koca melduje się Panu Marszałkowi".

Do pułk. Koca wysłał prezes Ołpiński depeszę powiadamiającą go o akcesie Stołecznej Federacji P. Z. O. O. do tworzonego przez niego Obozu.



Delegacja: 1. wiceprez. Ołpiński — 2. gen. Górecki — 3. dyr. Piotrowski
4. płk. Krudowski — 5. adw. Jasiński

Akcesy związków sfederowanych
do Obozu Zjednoczenia Narodowego

WETERANI 1863 r.

Do pułk. Koca wystosowane zostało następujące pismo od weteranów 1863 r., zamieszkałych w Warszawie:

„*Nie mogąc z powodu bardzo już podeszłego wieku brać czynnego udziału w życiu politycznym, pragniemy choć tą drogą dać wyraz naszemu uznaniu dla szlachetnych zabiegów Pana Pułkownika około zjednoczenia narodu polskiego i przesyłamy Panu i wszystkim, co z Panem pójdą, nasze serdeczne „Szczęść Boże*".

Weterani 1863 roku

Wiktor Malewski, Walenty Milczarski, Antoni Tarnowski, Mikołaj Cegłowski, Walenty Adamski, Ludwik Królikowski, Maria Fabjanowska, Maria Bentkowska.

REPREZENTACJA B. ŻOŁNIERZY POLSKICH NA WSCHODZIE

Reprezentacja b. żołnierzy polskich na Wschodzie, skupiająca w swym składzie: Związek Legionistów Puławskich, Związek Żołnierzy I Polskiego Korpusu, Związek Żeligowczyków i Kaniowczyków, Związek Sybiraków, Związek Murmańczyków oraz grupy: III Polskiego Korpusu Wschodniego, Kaukaską, Turkiestańską, Odeską, Finlandzką i Rosji Centralnej, wierna swym tradycjom żołnierskim i obywatelskim, zameldowała w dniu 31 października ub. roku Naczelnemu Wodzowi Marszałkowi Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi co następuje: stajemy bez zastrzeżeń do dyspozycji Pana Generała, gotowi wypełnić w każdej chwili wszystkie Jego rozkazy".

Po zapoznaniu się w dniu 21 lutego b. r. z programem i ideologią, ujętymi w deklaracji płk. Adama Koca, reprezentacja zgłasza swój akces do tworzonego przez Niego obozu, widząc w tym zjednoczenie wszystkich wysiłków, mających na celu dobro oraz wielkość Narodu i państwa polskiego.

Prezes Reprezentacji płk. dr. Bronisław Nakoniecznikow-Klukowski, prezes Związku Żeligowczyków i Kaniowczyków. Sekretarz generalny Reprezentacji Zbigniew Belina-Prażmowski, ppłk. dyplomowany, I wiceprezes Związku Żołnierzy I Polskiego Korpusu na Wschodzie. Płk. Stanisław Wecki, prezes Związku Legionistów Puławskich. Płk. Wincenty Podgurski ,prezes Związku Żołnierzy I Korpusu na Wschodzie. Płk. Bolesław Sikorski, wiceprezes Zw. Żeligowczyków i Kaniowczyków. Naczelnik Suchenek-Suchecki Henryk, prezes Związku Sybiraków. Mjr. Stefan Benedykt, prezes Związku Murmańczyków. Mjr Tadeusz Czudowski, przedstawiciel III Polskiego Korpusu Wschodniego. Mjr Tadeusz Dłużniakiewicz, przedstawiciel Grupy Kaukaskiej. Ks. kan. Stanisław Żelazowski, przedstawiciel Grupy Turkiestańskiej. Płk. dypl. Marian Czerniewski, przedstawiciel Grupy Odeskiej. Kpt. Henryk Skibiński, przedstawiciel Grupy Finlandzkiej. Ks. prałat Około-Kułak Antoni, przedstawiciel Grupy Rosji Centralnej.

KANIOWCZYCY

Zrzeszeni w Okręgu Warszawskim Związku Kaniowczyków i Żeligowczyków:

a) b. żołnierze II Korpusu Wojsk Polskich na Wschodzie, uczestnicy bitwy pod Kaniowem,

b) b. żołnierze IV Dywizji Strzelców gen. Żeligowskiego, sformowanej na Kubaniu,

c) b. żołnierze Oddziału Wojsk Polskich w Turkiestanie,

w najgłębszym przekonaniu, iż deklaracja płk. A. Koca ustala podstawy do konsolidacji wszystkich warstw społeczeństwa pod sztandarem walki o wielkość i honor Polski, meldują się do karnej współpracy w szeregach Obozu Zjednoczenia Narodowego.

SYBIRACY

Zarząd główny Związku Sybiraków, nawiązując do swych srogo wypróbowanych ofiarnych tradycji patriotycznych, nawiązując w szczególności do jednomyślnej uchwały VII zjazdu Sybiraków we Lwowie w czerwcu 1936 r., w której realizacja hasła, rzuconego przez Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza, ideowego zorganizowania społeczeństwa pod znakiem wzmożenia wewnętrznej siły i obronności państwa, uznana została za rzecz o szczególnej ważności i pilności, nawiązując również do nadzwyczajnego walnego zjazdu Sybiraków w Krakowie w dn. 18 października 1936 r., zjazdu połączonego z uroczystym złożeniem na Sowińcu ziemi, przywiezionej z Syberii, na którym uroczyście uchwalono rezolucję ideową, wyrażającą wobec następcy Wielkiego Marszałka, Marszałka Śmigłego-Rydza swoją karność, zaufanie i gotowość wypełniania każdych rozkazów — radośnie podejmuje wezwanie do zjednoczenia wspólnych wysiłków, mających na celu dobro i wielkość narodu i państwa polskiego.

OBROŃCY LWOWA

Jak już donosiliśmy Związek Obrońców Lwowa zgłosił do tworzącego się obozu swój akces, a zarząd i rada zawiadowcza związku wystosowała następujące pismo do płk. Adama Koca:

„Związek Obrońców Lwowa z listopada 1918 zrzeszający wszystkich żołnierzy listopadowych dni stwierdza, że ogłoszona w dniu 21 b. m. deklaracja pułkownika, znalazła oddźwięk, zrozumienie i uznanie wśród członków związku, tym więcej, że zapewnia ona wyeliminowanie dotychczasowych graczy politycznych wszelkich obozów, które skompromitowały szczytne idee ujęte w deklaracji pana pułkownika. Na tej podstawie zgłaszają akces do pracy na zasadach w deklaracji ujętych, przy czym pragniemy wziąć czynny i pozytywny udział w pracy na odcinku Lwowa i ziem południowo-wschodnich Rzeczypospolitej w sposób, który by pociągnął całe polskie społeczeństwo tych ziem do realizowania zasad tworzącej się organizacji".

POWSTAŃCY ŚLĄSCY

W dn. 27 lutego pod przewodnictwem prezesa zarządu głównego i rady naczelnej Zw. Powstańców Śląskich, sen. Rudolfa Kornkego, odbyło się w Katowicach zebranie członków zarządu głównego i rady naczelnej Zw. Powstańców Śląskich, prezesów i komendantów powiatowych, członków zarządów powiatowych i dowódców baonów — poświęcone sprawie deklaracji politycznej płk. Adamo Koca.

Zebrani uchwalili akces do obozu, tworzonego przez płk. Koca.

W zebraniu uczestniczyli, przyłączając się do powziętej uchwały przedstawiciele zarządu głównego Zw. Marynarzy i oddz. młodzieży.

LEGION ŚLĄSKI

Legion Śląski — Stowarzyszenie Powstańców Śląskich — Zarząd Główny — Warszawa:

„Zarząd Główny Legionu Śląskiego stowarzyszający ochotników Powstania Śląskiego melduje posłusznie, że na specjalnym posiedzeniu jednomyślnie uchwalił postawić organizację i wszystkich jej członków do dyspozycji Obozu powołanego przez Pana Pułkownika".

OCIEMNIALI ŻOŁNIERZE

Związek Ociemniałych Żołnierzy R. P. — Zarząd Główny — Warszawa.

„Wykonując rozkaz Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza z dn. 24-go maja 1936 r. i uznając całym naszym jestestwem proklamację ideową Obozu Zjednoczenia Narodowego, wygłoszoną w dn. 21-ym lutego w imieniu Związku Ociemniałych Żołnierzy R. P. mamy zaszczyt zameldować deklarację ideową następującej treści:

Wielka idea zjednoczenia Narodu Polskiego dla podciągnięcia Polski wzwyż i spełnienia Jej wielkiej historycznej misji, dla nas ociemniałych żołnierzy, służących Ojczyźnie pod hasłem „Światłem naszym dobro Niepodległej Ojczyzny" — jest największym nakazem, który wykonamy z pełną ofiarnością, jak przystało na żołnierza-obywatela uczestnika walk o Niepodległość.

Uchwaliwszy tę deklarację ideową, oświadczamy, że tak, jak dotychczas, tak też i zawsze służyć będziemy Państwu i Narodowi Polskiemu i że każdy otrzymany rozkaz z całą gotowością po żołniersku wykonamy".



MARSZAŁEK ŚMIGŁY-RYDZ PRZEWODNICZĄCYM RADY NAUKOWEJ WF.

W ostatnim dzienniku rozkazów M. S. Wojsk. ukazało się rozporządzenie ministra spraw wojskowych w sprawie nowej obsady władz Naukowej Rady W. F. W ogłoszonej liście władz figuruje jako prezes Rady Naukowej marszałek Śmigły-Rydz.

Do czasu ostatniej kadencji stanowisko to piastował osobiście I Marszałek Polski Józef Piłsudski, dając tym dowód jak wielką wagę należy przypisywać do wychowania fizycznego młodzieży.

Wiceprzewodniczącym Rady został mianowany ponownie gen. dr Rouppert Jako członkowie z urzędu weszli: wicemin. Op. Społ. Eugeniusz Piestrzyński, dyr. P. U. WF. i PW. gen. bryg. Józef Olszyna-Wilczyński, naczelnik wydz. wych. w Min. W. R. i O. P. Marian Dobrodzicki. Poza tym z nominacji weszło 20 osób rekrutujących się przeważnie z administracji wojskowej i państwowej. Sekretarzem Rady pozostaje nadal p. red. K. Muszałówna.

ZAWODY STRZELECKIE LEGII INWALIDÓW W. P.

Zarząd Kompanii Warszawskiej Legii Inwalidów Wojennych Wojsk Polskich im. gen. J. Sowińskiego pragnąc zachęcić młodzież do sprawy strzeleckiej — urządza w dniu 14.III. r. b. bezpłatne zawody strzeleckie na Strzelnicy Związku Strzeleckiego przy ul. Zielenieckiej.

Najlepszym strzelcom wydane będą dyplomy honorowe Legii Inwalidów Wojennych W. P.

Do zawodów dopuszczana będzie młodzież od lat 13 do 16-tu.

Młodzież pragnąca wziąć udział w zawodach winna się zapisywać do dn. 10.III rb. w Sekretariace Legii przy ul. Wilczej Nr. 5 m. 12 w godz. od 10 — 13 i od 16 — 19. Tel. 7-29-10.

O ile akcja znajdzie należyte zrozumienie u młodzieży, Zarząd Legii urządzi ponownie w maju rb. nowe zawody i ufunduje specjalne nagrody konkursowe za najlepsze strzelanie.

NOWE WŁADZE P. Z. L. A.

Dnia 2 bm. odbyło się w Warszawie walne zebranie P. Z. L. A., na którym wybrano nowe władze naczelne. Na stanowisko prezesa powołany został przez aklamację inż. Znajdowski, jako wiceprezesi: kpt. Misiński, dyr. Szlachciak i dyr. Frenkiel. Jako członkowie zarządu: nacz. Foryś, Jaworski, Szenajch, Kamiński, Chlebowski, Skład, Wojnarowska, Przybysławski.

Do komisji rewizyjnej wybrano: mjr. Szkolnikowskiego, Zakrzewskiego i Guhlę.

Poza tym zebranie obfitowało w ciekawe momenty.

Zebranie powzięło charakterystyczną rezolucję, potępiającą napaści części prasy pod adresem b. zarządu. Poza tym zebranie uchwaliło cały szereg dyrektyw natury organizacyjnej, dotyczącej zarówno szczebla naczelnego, jak i szczebli okręgowych.

W wolnych wnioskach walne zebranie poleciło zarządowi wznowić starania, ażeby szkolne kluby sportowe mogły brać udział w zawodach lekkoatletycznych o charakterze propagandowym i reprezentacyjnym.

ZNIŻKI KOLEJOWE DLA SPORTOWCÓW

Państwowy Urząd W. F. wystąpił do Min. Komunikacji z projektem uregulowania sprawy zniżek kolejowych dla sportowców. Według projektów P. U. W. F. zniżki będą trojakie: Uczestnicy kursów i obozów otrzymywaliby zniżkę 75 proc., uczestnicy zawodów o charakterze mistrzowskim — 66 proc., a uczestnicy innych zawodów — 50 proc.

Sprawy emerytów wojskowych w Sejmie

Sprawa polepszenia bytu emerytów państwowych była przedmiotem obrad sejmowych i w chwili, gdy pismo nasze dojdzie rąk Czytelników, będzie już po uchwale pełnego Sejmu, któremu zostały przedłożone 3 projekty ustaw. O wyniku tej walnej rozprawy o prawa emerytów doniesiemy w następnym numerze — na razie zaś ograniczyć się musimy do podania przebiegu dyskusji na posiedzeniu Komisji Budżetowej z dnia 2 bm., na którym były te projekty rozpatrywane. Są to projekty:

1) Pos. Ostafina w sprawie zmiany niektórych przepisów dotyczących zaopatrzenia emerytalnego funkcjonariuszy państwowych i zawodowych wojskowych,

2) posła Jurkowskiego o częściowej zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 9.VI. 1934 r. o prawie wyboru zaopatrzenia emerytalnego funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych oraz o częściowej zmianie ustawy z 11 grudnia 1923 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych i wreszcie

3) pos. Jakóba Hoffmana w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rz. P. z 22.XI. 1935 r. o zmianie niektórych przepisów dotyczących zaopatrzenia emerytalnego funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych.

REFERAT POSŁA OSTAFINA

Sprawozdanie o tych wszystkich wnioskach złożył poseł Ostafin.

W pierwszym rzędzie sprawozdawca omówił obszernie poszczególne postanowienia wniesionego przez siebie projektu, podkreślając, iż aczkolwiek nie zadowoli on wszystkich emerytów, to jednak z interwencji samych emerytów referent nabrał przekonania, że nawet całkowite zniesienie dekretu z r. 1935 nie zadowoliłoby wszystkich emerytów i występowaliby oni z dalszymi postulatami. Wnioskodawcy chodziło o to, aby dzięki jego noweli zniknęło pojęcie emeryta zaborczego, aby poprawić los emerytów najniżej uposażonych, nie naruszając w niczym równowagi budżetowej i szanując prawa nabyte.

Nowela pos. Ostafina czyni zadość tym postulatom w granicach zakreślonych przez zasadniczy wymóg utrzymania równowagi budżetowej, jest ona jednak tylko fragmentem i jak podkreślił sprawozdawca — generalne załatwienie sprawy emerytów musi znaleźć swe rozwiązanie w postaci nowej ustawy emerytalnej, obejmującej całokształt tego niezwykle skomplikowanego zagadnienia.

Przewidziane nowelą ograniczenie wysokości emerytur dla emerytów zarobkujących dodatkowo w wypadku, kiedy emerytura łącznie z dodatkowym zarobkiem przekracza ich ostatnio otrzymywane uposażenia wraz z dodatkami w służbie czynnej — spotka się niewątpliwie z atakami ze strony emerytów, trzeba jednak pamiętać, że emerytura nie jest gratyfikacją, lecz zaopatrzeniem na wypadek niezdolności do pracy. Jeśli więc emeryt jest zdolny jeszcze do pracy i zajmuje posadę, którąby mógł dostać młody, to słusznym jest z punktu widzenia społecznego, aby jego prawo do emerytury zostało częściowo ograniczone, tym więcej, że w naszych warunkach emerytura nie jest zwrotem płaconych składek przez emeryta, gdyż do 1923 r. składek emerytalnych w Polsce nie potrącano, poza tym zaś Polska nie przejęła od państw zaborczych funduszów emerytalnych.

Następnie sprawozdawca wypowiada się przeciw projektom posła Jurkowskiego, jako godzącym w równowagę budżetową przez rozszerzenie uprawnień emerytalnych oraz przeciw pierwszej części wniosku pos. Hoffmana. Druga część tego wniosku została objętą nowelą referenta.

DYSKUSJA

Następnie zabrał głos wiceminister skarbu p. **Grodyński**, który w imieniu Rządu wypowiedział się za wnioskiem pos. Ostafina, a przeciwstawił się wnioskom pp. Hoffmana i Jurkowskiego.

W obszernej i ożywionej dyskusji jaka się rozwinęła nad wniesionymi projektami, zgłoszono szereg poprawek do wniosku pos. Ostafina.

Pos. Starzak zgłosił poprawkę do art. 2 ust. 2 noweli, aby skreślić słowa „Z dodatkami" przy ustalaniu uposażenia ostatnio otrzymywanego w służbie czynnej, dalej, aby sumę, której emerytura łącznie z wynagrodzeniem nie może przekraczać, podwyższyć do zł. 500, oraz do art. 4, aby postanowienia tej ustawy rozciągnąć i na emerytów przedsiębiorstw państwowych.

Pos. Duch wyraził pogląd, iż ograniczenie prawa zarobkowania emerytów może mieć poważne reperkusje społeczno-gospodarcze i wniósł poprawkę do art. 2 ust. 2, aby w stosunku do osób posiadających dodatkowe zajęcia w pracy naukowej, pedagogicznej i artystycznej, za zezwoleniem władzy przełożonej, płynące stąd dochody były traktowane, jako dodatki do uposażenia.

Pos. Pochmarski wniósł o skreślenie art. 2 ust. 2 oraz o rozszerzenie przepisów art. 2 ust. 4 także i na osoby odznaczone Krzyżem Walecznych lub medalem Niepodległości, ustosunkowując się w ogóle do noweli w sposób krytyczny.

Pos. Wagner zgłosił poprawkę do art. 2 ust. 1 noweli idącą w tym kierunku, aby doliczanie 10 lat do wysługi pracownikom, których utrata 95 proc. zdolności zarobkowania pozostaje w bezpośrednim związku ze służbą, miało charakter prawa obligatoryjnego, a nie fakultatywnego. Mówca apelował również, aby w nowej ustawie emerytalnej dla zawodowych wojskowych potraktowani zostali w sposób należyty ci zawodowi wojskowi, którzy doznali utraty zdrowia wykonywując swój obowiązek służbowy w czasie walk o niepodległość. Problem emerytalny winien być być rozwiązany drogą generalnej rewizji całej ustawy emerytalnej.

Wiceminister p. Grodyński podkreśliwszy na wstępie konieczność traktowania zagadnienia emerytalnego w ramach zakreślonych postulatem równowagi budżetowej, wskazał, iż każda część noweli jest odbiciem odpowiednio przekalkulowanych kwot, jakie się w budżecie znajdują, a co zatem idzie zmiana generalna jej postanowień groziłaby naruszeniem równowagi budżetowej. P. wiceminister wypowiedział się zatem przeciw wszystkim poprawkom, które mają charakter zmian generalnych, a natomiast poparł poprawkę pos. Wagnera odnośnie art. 2 ust. 1.

Po końcowych wywodach referenta komisja w glosowaniu odrzuciła wszystkie poprawki pos. Pacholczyka i pos. Pochmarskiego, natomiast przyjęła wspomnianą już poprawkę pos. Wagnera oraz drugą poprawkę tego posła, zwalniającą od opłaty przewidzianej w art. 4 noweli emerytowanych zawodowych wojskowych — inwalidów wojennych. Poprawka ta zyskała zgodę Rządu.

Przyjęto również poprawkę p. Ducha odnośnie ust. 2 art. 2. Następnie

Następnie przyjęto rezolucję pos. Starzaka, wzywającą Rząd do dostosowania przepisów emerytalnych dla pracowników przedsiębiorstw państwowych do odpowiednich przepisów dla funkcjonariuszy państwowych.

W OBRONIE „EMERYTÓW ZABORCZYCH"

Emeryci wojskowi wdzięczni będą posłowi gen. Żeligowskiemu za jego przemówienie w którym wziął w obronę t. zw. emerytów zaborczych.

Gen. Żeligowski cofnął się do roku 1923-go, kiedy to weszła w życie ustawa emerytalna, bardzo skromna. ale odpowiadająca stopie życiowej państwa.

Potem sprawa zaczęła się wikłać. Największy wpływ na powikłanie miało t. zw. „odmłodzenie armii". Potem nastąpiła w r. 1933 ustawa uposażeniowa. przyznająca bardzo wysokie uposażenia, wreszcie w r. 1935 ostatni dekret.

Od czasu powstania niezdrowej atmosfery wokół naszych emerytów, przyszły historyk zobaczy, że w ciężkich historycznych czasach był gatunek ludzi tych, którzy dbali o państwo, walczyli o nie i ludzi tych, którzy nic nie robili i byli gorszym typem ludzi. Ten gorszy typ ciągle był do pewnego stopnia karany.

Ale jak to było w rzeczywistości? Do tych wojskowych, którzy służyli w armiach zaborczych, stosuje się rygory. określa się ich jako mniej dbałych o państwo i umieszcza się ich na szarym końcu. Państwa centralne sprzyjały do pewnego stopnia formowaniu polskiego wojska. Inaczej było w Rosji — jednak Polacy w zaborze rosyjskim w r. 1914 formowali wojsko: Pierwszy korpus, Murmań, Syberia, Kubań, Besarabia. Przyszły historyk znajdzie tam całą mozaikę czynów bohaterskich.

Wreszcie przychodzi do największego egzaminu wojny polskiej w r. 1919/20. Oficerowie i żołnierze państw zaborczych nie wykonali swoich obowiązków?? Sądzę, że tak — bo cóż się stało? Jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej powstały pod rozkazami Marszałka wojsko, koleje, urzędy, szzpitale. Do tego potrzebny był fach, potrzebna była dobra wola. Przyszły, uczciwy historyk nie będzie mógł zrobić zarzutu tym ze służby w państwach zaborczych

Każde państwo dąży do równowagi, stara się mieć armię młodą i zachować sumę doświadczeń, które daje nauka i wiek. Myśmy poszli inną drogą, by pozbyć się szeregu ludzi, zdolnych do służby i zasłużonych w wojnie 1920 roku. Tu tkwi początek błędu w polityce emerytalnej.

Stworzyliśmy typ młodego emeryta. Z ludzi skrzywdzonych powstała armia emerytów, ludzi, choć mogli oni służyć i być pożytecznymi, którzy nie mają z czego żyć i noszą piętno balastu.

W roku 1933 nastąpiła zwyżka uposażeń. Jak się to odbiło normalnie na tych, których potraktowano jak balast. Państwo jest biedne i emeryci muszą się do tego faktu zastosować, ale głębszą jest kwiestia moralna i ona się będzie mścić długo.

Kwestia materialna jest rzeczą małą — gorszym jest osłabienie koleżeństwa, zawartego na polach bitew, wśród czaru przeżyć wojennych, tradycji.

Na czoło wysunęła się kwestia moralna, która podzieliła Polaków i ich wysiłek. Nie wolno zatrzaskiwać drzwi przed nimi i pozbawiać ich dumy spełnionego obowiązku.

Poprawa bytu inwalidów wojennych

Sejmowa komisja zdrowia publicznego pod przewodnictwem pos. dr. Krawczyńskiego w obecności wiceministra Grodyńskiego i dyr. dep. Nakonieczniкoffa przyjęła nowelę do ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych, zgłoszoną przez posła Wagnera i Łobodzińskiego.

Projekty te referował pos. Wojnar-Byczyński.

Nowela przywraca renty inwalidom nisko-procentowym z niezdolnością do pracy od 15 do 20 proc., którzy ukończyli 55 lat życia.

Dalej nowela wznawia prawo do zgłaszania pogorszenia stanu zdrowia, wreszcie reguluje cały szereg zagadnień inwalidzkich, jak np. sprawę zatrudnienia inwalidów wojennych, sprawę lecznictwa, sprawę kapitalizacji rent, pobierania rent w czasie choroby itp.

Ustawa o Krzyżu Niepodległości

— Komisja prawnicza Sejmu przyjęła zmiany zaproponowane przez Senat do projektu ustawy o Krzyżu i Medalu Niepodległości.

Przedłużony ma być termin składania zgłoszeń do dnia 31 grudnia 1937 r. oraz termin samego nadawania do 30 czerwca 1938 r.

Zw. Żołnierzy I Polsk. Korpusu Wschodniego

Okręg Lubelski

W końcu grudnia ub. roku Żołnierze I Korpusu Wschodniego, zamieszkali na terenie m. Lublina, a zrzeszeni w Okręgu Zw. Żołn. I-go Polsk. Korp. Wschod. w Lublinie, po 19 latach urządzili I opłatek, składając sobie wzajemne życzenia. W czasie tej koleżeńskiej uroczystości przyjęto obietnicę, by jak przed laty, tak i dziś prowadzić bezwzględną walkę z komunizmem. Opłatek był urządzony w Ognisku Zw. Kaniowczyków i Żeligowczyków.

Na skutek inicjatywy Okręgu naszego Związku w dn. 24 stycznia br. zostało zwołane przedstawicielstwo Związków: Kaniowczyków i Żeligowczyków, Sybiraków oraz grupy Żołnierzy III Korpusu, celem wyłonienia Okręgowej Reprezentacji na terenie woj. Lubelskiego.

*

Okręgowy Zjazd Delegatów Zw. Żołnierzy I-go Polskiego Korpusu Wschod. odbył się w dniu 7 lutego 1937 r. w lokalu własnym przy ul. Krakowskie Przedm. Nr. 55 w Lublinie.

Obrady rozpoczęto o godz. 11 r. W Zjeździe wzięło udział około 100 osób wraz z delegatami Oddziałów Związku w Puławach i Kocku.

czą, ilustrując ją obrazową mapą, znajdującą się w lokalu Związku.

Następnie zgodnie z porządkiem dziennym prezes Okręgu kol. Z. Królikowski złożył sprawozdanie z działalności Zarządu za czas do 1 stycznia 1937 r., w którym podkreślił ważniejsze momenty działalności, jak sprawa ufundowania sztandaru i poczynienie starań o zatrudnienia bezrobotnych członków Związku.

Sprawozdanie kasowe odczytał skarbnik kol. Fr. Policho, a następnie przewodniczący Komisji Rewizyjnej kol. St. Szewczyk odczytał protokół Kom. Rew., wnosząc o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi.

Nad sprawozdaniem Zarządu wywiązała się dyskusja, w której wzięło udział kilkunastu kolegów. Odpowiedzi na zapytania udzielał kol. prezes Z. Królikowski.

Po wyczerpaniu listy mówców i udzieleniu Zarządowi absolutorium przystąpiono do wyboru władz Zarządu Okręgu, przy czym prezesem Okręgu przez aklamację został wybrany Zygmunt Królikowski, do Zarządu zaś powołano kol. kol. Jana Jonaka, Józefa Dederko jako viceprezesów, Zygmunta Nowaka jako sekretarza i Fr. Policho jako skarbnika, o-



Fragment z walnego zgromadzenia Okręgu Lubelskiego

Przed rozpoczęciem obrad uczestnicy Zjazdu wraz ze sztandarem Związku udali się na nabożeństwo do kościoła garnizonowego.

Posiedzenie Zjazdu otworzył prezes Okręgu Z. Królikowski, który po powitaniu uczestników Zjazdu zaproponował na przewodniczącego ppłk. Kodlewicza, przewodniczący ze swej strony zaprosił do stołu prezydialnego kpt. St. Sułkowskiego i na sekretarza kol. Z. Nowaka.

Przed rozpoczęciem obrad przewodniczący Zjazdu udzielił głosu wiceprzesowi Zarządu Kaniowczyków i Żeligowczyków kol. Machnickiemu, który wygłosił okolicznościowe przemówienie o znaczeniu bitwy pod Rarań-

raz Józefa Ponikowskiego, kpt. St. Sułkowskiego, Kazimierza Tomaszewskiego, Gabryela Gawdzika i Aleksandra Drzewińskiego, jako członków Zarządu.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano kol. kol. Stanisława Szewczyka, Janusza Cybulskiego i Pawła Pośnika.

Do Sądu Honorowego, sędziego kol. Ludwika Harasiewicza, inż. Z. Leszczyńskiego i Mariana Szymańskiego. Do sądu Rozjemczego: wicestarostę kol. Kazimierza Hauke-Bosaka, Kazimierza Łebkowskiego i Franciszka Jendreja.

Na zakończenie Zjazdu uchwalono wysłanie depeszy hołdowniczej do Marszałka Śmigłego-Rydza.

Okręg Białostocki

Dnia 10 stycznia 37 r. przy udziale delegatów Oddziałów: Białowieży, Ostrowi Mazowieckiej, Łapp, Starosielc i Białegostoku odbył się w lokalu Federacji w Białymstoku nadzwyczajny walny zjazd Okręgu Białostockiego, Związku Żołnierzy I Korpusu Polskiego Wschodniego.

Posiedzenie zagaił kol. Parys Mieczysław witając w imieniu ustępującego Zarządu i wszystkich członków Okręgu Białostockiego prezesa Zarządu Głównego płk. W. Podgurskiego i kol. W. Kazikowskiego.

Płk. Podgurski w krótkich słowach zarysował cel i dążenia Związku Żołnierzy I. Polskiego Korpusu Wschod-

Po odczytaniu sprawozdania przez kol. Parysa z działalności Okręgu, oraz sprawozdania kasowego przez kol. Kazikowskiego, po dyskusji uchwalono absolutorium ustępującemu Zarządowi.

Poza tym Zjazd uchwalił na wniosek Komisji Rewizyjnej wyasygnować z Funduszu Okręgowego Zł. 25.— na Obronę Narodową oraz zł. 25.— na Fundusz Pomocy Zimowej, oraz uchwalił budżet na rok 1937 w wysokości zł. 2.356.

Do nowego Zarządu zostali wybrani: prezes Kamil Niedźwiałowski, członkowie Morzuchowski Bronisław, Borodziuk Wincenty, Stryjewski Bolesław, Kalinowski Jerzy, Bartel Witold, Cichocki Józef, Reluga Czesław, Andruk Zygmunt, Parys Mieczysław, Boguszewski Aleksander, Senderacki Zygmunt, Binkowski Zygmunt, Kwiatkowski Władysław, Kosowski Ludwik.

W wolnych wnioskach zabierano głos w sprawie obniżenia wpisowego i składek członkowskich. Po wyjaśnieniu przez płk. Podgurskiego dyskusje na ten temat przerwano z braku podstaw statutowych. Podkreślono przy tym bezwzględną potrzebę regularnego wpłacania składek członkowskich, które stanowią materialną podstawę Organizacji umożliwiając Jej normalny rozwój.

Na zakończenie posiedzenia przewodniczący płk. W. Podgurski w przemówieniu swym podkreślił konieczność wspólnych wysiłków w pracy wszystkich członków I. Korpusu ku dobru Ojczyzny, wnosząc okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i Marszałka Śmigłego-Rydza. Okrzyk ten zgromadzenie trzykrotnie powtórzyło gremialnie.

Okręg Nowogródzki

Dnia 7 lutego roku 37 w lokalu Związku przy ul. Piłsudskiego 86 odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków Okręgu Nowogródzkiego Zw. Żołnierzy I Polsk. Korpusu Wsch.

Posiedzenie zagaił prezes Okręgu Szwedo Franciszek. Na przewodniczącego zgromadzenia wybrano jednogłośnie p. Tadeusza Białko, na asesorów pp. Pomianowskiego Mariana i Balukiewicza Rajmunda, sekretarzował Konopko Edmund.

Po odczytaniu i przyjęciu porządku dziennego przystąpiono do obrad nad sprawozdaniami działalności Zarządu Okręgu i Komisji Rewizyjnej, zebrani jednocześnie przyjęli powyższe sprawozdania i na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielili Zarządowi absolutorium.

Poza tym uchwalono ufundować sztandar i postanowiono zamiast opodatkowania się, założyć listę ofiar, sporządzoną przez Zarząd Okręgu jedynie dla członków Okręgu.

Komitet Fundacji Sztandaru postanowił, dla upamiętnienia poświęcenia sztandaru w dniu 25 lipca 37 r. poświęcić uroczyście tego dnia pomnik, wybudowany w okolicach Torczyc przez oficerów saperów.

Na zakończenie uchwalono budżet na rok 1937 w sumie zł. 1.116.

W wolnych wnioskach p. Białko Tadeusz poruszył sprawę umundurowania członków, po dyskusji zebrani postanowili, ażeby Zarząd Okręgu poczynił starania o dostawę materiału i opracował stronę materialną, na tym posiedzenie o godz. 15 m. 20 zakończono.



Pomnik w Torczycach
ufundowany przez oficerów saperów I Polsk. Korpusu.

Oddział Częstochowski



Przy tradycyjnym „Opłatku" w oddziale częstochowskim

Dnia 10 stycznia 37 r. staraniem Oddziału Częstochowskiego Zw. Żoln. I. Polskiego Korpusu Wschodn. łącznie z Oddziałem Kaniowczyków i Żeligowczyków odbył się w lokalu Związku tradycyjny opłatek.

Prezes Oddziału p. Lang w krótkim przemówieniu wspomniał przeżyte chwile w Korpusie, po czym wzniesiono toast na cześć Wojska Polskiego.

Wśród miłego nastroju koleżeńskiego wesoło gwarzono do późna w nocy.

DOKĄD POJECHAĆ NA ŚWIĘTA

Od Wielkanocy dzieli nas jeszcze kilka tygodni, warto jednak zawczasu zastanowić się nad tym, dokąd pojedziemy na święta. Już dziś możemy państwu donieść, dokąd Orbis zawiezie na Wielkanoc swoich gości.

W programie wycieczek Wielkanocnych zamieszczono w okresie od 24 — 30 marca wycieczki do Zakopanego, Krynicy, Wisły, Bukowiny Tatrzańskiej i Żegiestowa.

W marcu Orbis organizuje pobyty ryczałtowe w Wiśle, Krynicy, Zakopanem, Sławsku, Worochcie, w schroniskach na Zaroślaku i w Zwardoniu. Koszt tygodniowego pobytu w jednej z wymienionych przed chwilą miejscowości waha się od 38 — 65 zł. zależnie od kategori wybranego pensjonatu.

Zupełnie odrębny charakter posiada projektowana w terminie od 26 — 29 marca wycieczka do Białowieży. Uczestnicy wycieczki będą mogli zwiedzić muzeum Puszczańskie, rezerwat żubrów i Park Narodowy.

Komisja Wyszkolenia Wojsk. ZOR Warszawa

W związku z walnym zebraniem Koła Warszawskiego Z. O. R. zwołanym na dzień 6 b. m. podajemy ze sprawozdania Zarządu Koła bilans prac Komisji Wojskowej, na szczególne podkreślenie zasługujące.

Od maja 1936 r. do listopada 1936 r., praca Komisji Wyszkolenia Wojskowego, pozostającej pod przewodnictwem płk. Szuszkiewicza ograniczała się do przygotowania materiałów niezbędnych dla należytego przygotowania okresu wyszkoleniowego 1936/37.

Obecnie praca Komisji W. W. opiera się na ogólnych wytycznych, które po uzgodnieniu z władzami wojskowymi, wydane zostały przez Komendę Główną Federacji P. Z. O. O. w listopadzie 1936 r.

Okres szkoleniowy w roku 1936/37 rozpoczął się w Kole warszawskim ogólnym „Apelem Z. O. R." w dniu 16 listopada 1936 r. zarządzonym równocześnie we wszystkich Kołach Z. O. R. na terenie Rzeczypospolitej. Na „Apel" w Kole warszawskim stawiło się 989 członków, co stanowi 74 proc. ogółu członków. Zebrani wysłuchali przemówień radiowych oraz zostali poinformowani o bieżących pracach Związku i rozpoczęciu kursów, których praca szkoleniowa w okresie sprawozdawczym przedstawia się jak następuje:

GRUPA PIECHOTY

Komendant ppor. rez. Niemiec Kazimierz, z-ca ppor. rez. Burski Zenon. Stan ewidencyjny oficerów i podchorążych Grupy Piechoty w wieku do lat 40 wynosił — 421 osoby, stan ćwiczebny Grupy wyniósł 166 oficerów.

Zgodnie z programem odbyło się dotychczas 7 zajęć, w tym: 2 wykłady ogólne, 4 ćwiczenia aplikacyjne oraz 1 studium z terenoznawstwa.

W zajęciach główny nacisk położony jest na ćwiczenia aplikacyjne na mapie, przy czym zwracana jest szczegółowa uwaga na wyrobienie zdolności samodzielnego rozwiązywania zadań taktycznych i szybkiego podejmowania decyzji.

Zorganizowany został przez Komendę Okręgu Stołecznego Federacji P. Z. O. O. i Związku Rezerwistów w porozumieniu z Komisją Wyszkolenia Wojskowego ZOR „Kurs informacyjno-instruktorski dla Komendantów Kół Z. R. i Oficerów-instruktorów z ZOR, który rozpoczął się 19 lutego 1937 r. i trwać będzie do dn. 13 kwietnia 1937 r. Na kurs powyższy odkomenderowano 54 oficerów i podchorążych Grupy Piechoty. W ten sposób została zapoczątkowana współpraca wojskowa ZOR z Z. R., zgodnie z wytycznymi Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Uczestnicy kursu instruktorskiego podlegają nadal organizacyjnie władzom ZOR, a w zakresie wyszkoleniowym Przewodniczącemu Komisji Wyszkolenia Wojskowego.

GRUPA KAWALERII

Komendant Grupy por. rez. Wodzianicki Stanisław, z-ca por. rez. Malanowicz Karol.

Stan ewidencyjny Grupy wynosił 108 oficerów i podchorążych rez., do prac zgłosiło się 46 oficerów.

W Grupie Kaw. odbywają się raz na tydzień wykłady prowadzone w lokalu ZOR oraz 2 razy na tydzień jazda konna, prowadzona przez instruktora w Wyższej Szkole Wojennej.

Sprawy wewnętrzne Grupy Kaw. normuje regulamin, zatwierdzony przez Zarząd Okręgu Nr. I.

W okresie poprzedzającym rozpoczęcie roku szkoleniowego, Grupa Kaw. ZOR, brała udział w szeregu imprez sportowych urządzanych przez Koła Sportowe Wojskowe. Grupa Kaw. urządziła w dniu 19 kwietnia doroczne zawody konne oraz wystawiła ekipę, w składzie 6-u oficerów na Policyjne Zawody Konne w Łazienkach, na których zdobyła 2 nagrody oraz 3 wstęgi.

W jesieni 1936 r. Grupa Kaw. urządziła 2 biegi myśliwskie w Rembertowie, na których startowało około 100 koni.

W dniu 23 stycznia rb. Grupa Kawalerii dawniej Sekcja Kawaleryjska, obchodziła uroczyście 10-lecie swego istnienia, przy czym odprawione zostało nabożeństwo w Kościele Garnizonowym przez ks. kanclerza Mauersbergera, oraz złożone zostały wieńce na Grobie Nieznanego Żołnierza i w Belwederze.

Członkowie Grupy Kaw. biorą czynny udział w Z. R., zajmując stanowiska komendantów, prezesów i wiceprezesów Z. R. przy czym Grupa Kaw. otacza swoją opieką Koło Ułanów Grochowskich Z. R., którego komendantem jest członek Grupy Kaw. ZOR.

GRUPA ARTYLERII

Komendant ppor. rez. Wesołowski Leopold, z-ca ppor. rez. Kościukiewicz Antoni.

Stan ewidencyjny wyniósł 117 oficerów i podchorążych rez., do pracy zgłosiło się 50 oficerów i podchor., frekwencja na wykładach około 70 proc.

Wobec niemożności uzyskania w roku bież. koni do jazdy maneżowej, Grupa Artylerii zwróciła swoją całą uwagę na teoretyczne szkolenie uczestników.

Wykłady odbywają się co wtorek i obejmują zakres całkowitego wyszkolenia młodszego oficera w polu.

GRUPA MOTOROWA

Komendant kpt. s. s. Kłodziński Władysław.

Grupa powstała w roku 1936, rozpoczynając swoją działalność od urządzenia imprezy sportowej p. n. „Pościg za balonem". Balonem pilotował znany sportowiec kpt. Burzyński, zawodnikami byli członkowie Grupy posiadający własne pojazdy mechaniczne.

Ponieważ Grupa nie mogła ograniczyć się tylko do członków posiadających własne motory, urządzony został, w porozumieniu z władzami wojskowymi kurs szkoleniowy dla wszystkich oficerów broni pancernej zrzeszonych w ZOR.

Wykłady odbywają się co piątek każdego tygodnia. Stan ewidencyjny 40 oficerów, frekwencja na wykładach 40 proc.

Ponadto Grupa Mot. organizuje kurs samochodowy teoretyczny i praktyczny dla wszystkich członków ZOR.

GRUPA INTENDENCKA

Komendant por. rez. Rutka Jan.

Grupa powstała w bież. roku i zgromadziła 33 oficerów rez., członków ZOR. Wykłady odbywają się co piątek każdego tygodnia. Frekwencja na wykładach bardzo duża, gdyż na zalecenia władz wojskowych, na wykłady uczęszcza ponadto przeciętnie około 150 oficerów nie należących do ZOR., — część tych oficerów, zaznajomiwszy się z pracami i zadaniami ZOR, złożyła już deklarację o przyjęcie w poczet członków.

GRUPA SANITARNA

Komendant płk. rez. Szczodrowski Henryk, z-ca ppor. rez. Maciejewski Alojzy.

Grupa urządziła specjalny kurs dla oficerów-lekarzy, na który uczęszcza 14 członków ZOR, oraz 32 oficerów lekarzy, którym wykłady te zostały zalecone przez Szefostwo Służby San. OK Nr. I. Kurs korzysta z pomocy i urządzeń Centrum Wyszkolenia Sanitarnego. Wykładowcami są profesorowie Wyższej Szkoły Wojennej i C. W. S.

WYKŁADY OGÓLNE

Po za normalną pracą teoretyczną i praktyczną w poszczególnych grupach, Zarząd Koła urządził w omawianym okresie 7 odczytów z zakresu ogólnej wiedzy wojskowej dla wszystkich członków ZOR. Wobec dużej frekwencji, jaką cieszą się powyższe wykłady, odbywają się one w salach Kasyna Garnizonowego i sali odczytowej DOK Nr. I, oddanych bezpłatnie na ten cel przez władze wojskowe.

Charakterystykę ogólną prowadzonych w Komisji W. W. prac, można zawrzeć w kilku następujących słowach:

Uczestnicy kursów i ćwiczeń przejawiają żywe zainteresowanie studiowanymi tematami, obsadzając bardzo licznie wykłady, zajęcia i odczyty, wykładowcy - oficerowie armii czynnej prowadzą wykłady z całym poświęceniem i zapałem, przy nastawieniu na wskroś koleżeńskim, zdobywając sobie uznanie i sympatie uczestników.

W tych warunkach, prowadzone przez ZOR prace, poza momentem doskonalenia i aktualizowania wiedzy wojskowej oficerów rezerwy mają również wybitne znaczenie ze względu na zacieśniającą się współpracę z Armią Czynną.

Podniesienie poziomu dyspozycyjności
w związkach sfederowanych

Jest prawdą bezsporną, że dyspozycyjność, to podstawa sprężystego działania każdej organizacji.

Jeśli chodzi o Związki sfederowane, to przez dłuższy czas sprawa dyspozycyjności członków niektórych organizacji pozostawiała sporo do życzenia. Na najważniejsze zebrania przybywało pięćdziesiąt, albo sześćdziesiąt procent członków danej komórki organizacyjnej, reszta zaś, nie tylko nie stawiała się, lecz nawet nie usprawiedliwiała swojej nieobecności.

Do walki z tym stanem rzeczy, pierwszy wystąpił Związek Oficerów Rezerwy, który z okazji organizowania tak zw. „apelów radiowych" wprowadził przymus stawiennictwa pod groźbą najsurowszych sankcji organizacyjnych.

Wślad za związkiem Oficerów Rezerwy, szereg innych Związków sfederowanych rozpoczął wśród swoich członków systematyczną pracę, nad podniesieniem stanu dyspozycyjności.

Generalną próbą, mającą wykazać, jakie praca ta dała wyniki, były zbiórki mobilizacyjne i alarmowe, zorganizowane przez poszczególne Związki.

W tej chwili nie rozporządzamy jeszcze dostatecznym wynikiem liczbowym, jednak na podstawie dotychczasowego materiału można stwierdzić, że na ogół poziom dyspozycyjności członków poszczególnych Związków znacznie się poprawił i na terenie Stołecznej Federacji może być określony przeciętną cyfrą 85%. A więc na 100 członków danego Związku, 85-ciu spełnia swój obowiązek i stawiło się do dyspozycji swojej organizacji.

Wyniki dotychczas zakomunikowane nam przez Związki przedstawiają się jak następuje:

Związek Leg. Polskich — 95%.
Związek Legionistów Puławskich 90%.
Związek Sybiraków — 87%.
Związek Ochotników — 80%.
Związek Żydów b. uczestników walk o Niepodległość — 80%.
Związek Oficerów Rezerwy — 90%.
Związek Podoficerów Rez. — 85%.
Związek Inwalidów Wojennych — stan dyspozycyjności 53%, reszta ciężko poszkodowani usprawiedliwili swoją nieobecność.

Na szkoły dla dzieci osadników
zbiórka w dniu 3 maja

Zarząd Główny Federacji PZOO wydał następujący okólnik do związków sfederowanych:

„W porozumieniu z Komitetem Głównym Obchodu 3-go Maja i zbiórki na Dar Narodowy zawiadamiamy Kolegów, że podobnie jak lat ubiegłych i w roku bieżącym odbędzie się w całym kraju zbiórka na rzecz Polskiej Macierzy Szkolnej, której zarówno potrzeby jak i zakres działania są aż nadto dobrze wszystkim nam znane.

Ważność działalności P. M. S. oceniają w zupełności najwyżsi dostojnicy Państwa z Generalnym Inspektorem Armii Marszałkiem Edwardem Śmigłym-Rydzem, Prezesem Rady Ministrów, członkami Rządu na czele. — W Komitecie Głównym Zbiórki biorą udział wojewodowie, dowódcy Okręgów Korpusów, kuratorowie Okręgów Szkolnych i szereg najwybitniejszych przedstawicieli społeczeństwa.

Powodzenie Zbiórki zależy od poparcia jej przez najszersze sfery społeczeństwa.

Zwracamy się przeto do Pana Prezesa z serdeczną prośbą o okazanie pomocy i życzliwości dla tej świętej sprawy i wydanie do organizacji b. wojskowych, skupiających się na terenie Mu podległym odezwy zalecającej:

1. Współudział w pracy organizowanej przez starostów i zarządy kół Macierzy w miejscowych Komitetach Obchodu 3-go Maja i Zbiórki na Dar Narodowy.

2. Poparcie zbiórki przez złożenie osobistej, chociażby najskromniejszej ofiary.

Od wyników zbiórki zależy zmniejszenie tragedii nie mających szkoły dzieci osadników wojskowych i powiększenie szkół powszechnych na Kresach.

O wydanych zarządzeniach prosimy zawiadomić nas do dnia 30 kwietnia r. b. — Wyniki zbiórki, w wypadku o ile zarząd, któremu Pan Prezes przewodniczy, wystąpi samodzielnie — prosimy podać nam do dnia 10 maja r. b.

Paczki żywnościowe dla bezrob. kombatantów

W porozumieniu z lokalnym Komitetem Pomocy Zimowej, Sekcja Kulturalno-Społeczna Federacji, przystępuje w dniach 5 i 6 b. m. do rozdawnictwa paczek żywnościowych, zawierających suchy prowiant na 15 dni.

Paczki w liczbie 600 rozdawane będą w lokalu Gospody w Al. Jerozolimskich, tym bezrobotnym i czasowo zatrudnionym b. kombatantom, którzy wykażą się kartami żywnościowymi, wydanymi im przez Związki.

Nnadto dawane będą bony na węgiel.

Stołówka Legii Inwalidów Wojennych

W dniu 11 lutego 1937 r. została otwarta stołówka Legii Inwalidów Wojennych W. P. w Warszawie w lokalu własnym przy ulicy Małej Nr 2 m. 1.

W stołówce tej wydaje się obiady jednodaniowe w cenie 25 groszy. Z obiadów korzystać mogą wszyscy b. kombatanci.

Celem tej akcji jest przyjście z pomocą niezamożnym kolegom inwalidom, jak również wszystkim innym b. żołnierzom.

MIŁY DOWÓD PAMIĘCI KSIĄŻĘCEJ PARY HOLENDERSKIEJ

Po wyjeździe Książęcej pary holenderskiej z Polski, otrzymało Polskie Biuro Podróży Orbis pismo z dn. 20 lutego z kancelarii Książęcej w Hadze w języku francuskim.

Z polecenia Ich Wysokości Królewskich, Księżny Juliany Holenderskiej i Księcia Bernarda Holenderskiego, Lippe-Biesterfeld, wyrażono w tym piśmie „Polskiemu Narodowemu Biuru Podróży Orbis podziękowanie za życzenia powitalne, oraz usługi, oddane Ich Królewskim Wysokościom w czasie ich pobytu w Polsce".

List stanowi miły dowód pamięci o Polskim Biurze Podróży Orbis, które w porozumieniu z holenderskim biurem Lissone-Lindeman współdziałało w organizowaniu pobytu Książęcej pary w Polsce i przy okazji wyjazdu Dostojnych Gości wręczyło im pamiątkowy podarek.

ZWIĄZEK I RODZINA REZERWISTÓW

Nasze patrole w II Marszu Narciarskim Zułów—Wilno

Związek Rezerwistów wyznaczył do udziału w tegorocznym marszu Zułów — Wilno 4 patrole, a mianowicie: patrol Okręgu Śląskiego Z. R. z Koła w Wiśle, patrol z Okręgu Krakowskiego Z. R. z Koła w Krynicy, i dwa patrole z Podokręgu Wileńskiego Z. R. Duża odległość do Wilna i związane z tym znaczne koszta nie pozwoliły na wysłanie większej ilości zespołów. Te jednak, które tam wyjechały były zespołami pierwszorzędnymi i dlatego sukces jaki w marszu odniosły jest bezprzecznie zasłużony. Podajemy krótką charakterystykę każdego patrolu:

PATROL KOŁA Z. R. WISŁA

Skład patrolu: kapr. rez. Kowala Rudolf, jako dowódca, oraz rez. Madzia Andrzej, Pilch Rudolf, Łukosz Michał jako uczestnicy. Wszyscy wyżej wymienieni przeszli uprzednio intensywną zaprawę w Wiśle, którą uzupełnili na terenie nizinnym w okolicach Wilna, dokąd na kilka dni przed marszem przybyli. W samym marszu uzyskali tak w pierwszym jak i w drugim etapie najlepszy czas, a w strzelaniu zdobyli się na doskonały wynik, trafiając 4 strzałami 3 główki. W sumie wynik ten zapewnił im pierwsze miejsce w klasyfikacji ogólnej, dając przewagę w stosunku do drugiego patrolu ok. 20 minut. Patrol ten stanowi doskonały zespół i klasą swą zbliżony do słynnego patrolu Koła Z. R. Istebna.

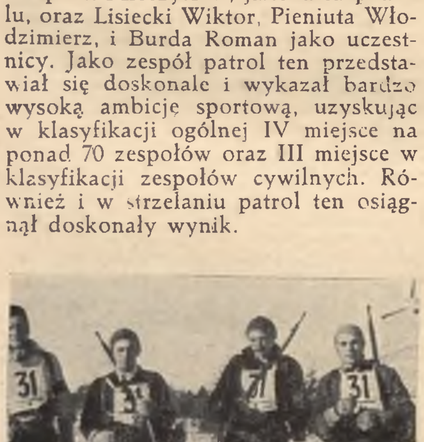
Jako zwycięski zespół w marszu zdobył patrol ten 4 nagrody przechodnie oraz zaszczycony został poleceniem przewiezienia urny z ziemią zułowską do Krakowa i złożenia jej w hołdzie na Sowińcu.



Patrol Koła Z. R. Wisła — tegoroczny zwycięzca w marszu Zułów — Wilno. Stoją od lewej: mgr. L. Moser, kapr. rez. Kowala, kmdt patrolu, rez. Madzia, rez. Pilch, rez. Łukosz i p. Lipowczan opiekun patrolu.

PATROL KOŁA Z. R. WILNO

W skład patrolu wchodzili koledzy: Pimpicki Mieczysław, jako d-ca patrolu, oraz Lisiecki Wiktor, Pieniuta Włodzimierz, i Burda Roman jako uczestnicy. Jako zespół patrol ten przedstawiał się doskonale i wykazał bardzo wysoką ambicję sportową, uzyskując w klasyfikacji ogólnej IV miejsce na ponad 70 zespołów oraz III miejsce w klasyfikacji zespołów cywilnych. Również i w strzelaniu patrol ten osiągnął doskonały wynik.



Patrol Podokręgu Z. R. Wilno — zdobywca 4 miejsca w marszu Zułów — Wilno. Stoją: Pimpicki, Lisiecki, Pieniuta i Burda.

PATROL KOŁA Z. R. KRYNICA

W skład patrolu wchodzili koledzy: Skotnicki Antoni, jako d-ca, oraz Łapanowski Stanisław, Łuszczewski Józef i Łapanowski Ksawery jako uczestnicy. Jako zespół patrol ten z wszech miar doskonały utrzymywał się przez cały czas marszu w grupie czołowych patroli uzyskując ostatecznie dzięki wysokiej ambicji i doskonałym umiejętnościom narciarskim zaszczytne VII miejsce w klasyfikacji zespołów cywilnych.



Patrol Koła Z. R. w Krynicy. Stoją: mgr. L. Moser, Skokucki, Łuszczewski, Łapanowski St. i Łapanowski Ks.

PATROL POWIATU Z. R. WILNO — TROKI

Patrol ten mimo należytego przygotowania do marszu odpadł po pierwszym etapie wskutek nagłego zachorowania jednego z uczestników. Reszta zawodników biegła z Niemenczyna do Wilna w grupie uczestników indywidualnych. Kol. Wiselka Andrzej z Koła Z. R. w Wiśle uzyskał w grupie zawodników indywidualnych miejce I z czasem poniżej godzin 9. Doskonały ten zawodnik budził na trasie powszechne zdumienie przez swój błyskawiczny bieg i niezwykłą sprawność techniczną.

Zwycięstwo Związku Rezerwistów w zawodach patrolowych w Zakopanem

Równolegle z marszem narciarskim Zułów — Wilno odbywały się tego samego dnia w Zakopanem zawody patrolowe na trasie 18 km zorganizowane przez Zarząd Główny Pocztowego P. W. Do zawodów tych organizacja nasza przeznaczyła trzy patrole, w tym patrol Koła Z. R. Istebna oraz 2 patrole z Koła Z. R. w Zakopanem. I na tym terenie odnieśliśmy bezapelacyjny sukces, albowiem doskonały patrol Koła Z. R. w Istebnej uzyskał I miejsce na 35 zespołów, a patrol Koła Z. R. Zakopane III miejsce.

Organizacja nasza więc uzyskała w b. r. niespotykaną supremację w biegach patrolowych o charakterze wojskowym. Nie było bowiem tego rodzaju zawodów, w których by Związek Rezerwistów został pokonany. Wszędzie zwyciężaliśmy, zdobywając jednocześnie miejsce trzecie oraz dalsze dobre miejsca w klasyfikacji ogólnej. Sukcesy te oczywiście zawdzięczamy nie tylko samym zawodnikom, ale również i precyzyjnemu przygotowaniu się zespołów do tych marszów, do czego Zarząd Główny Z. R. przykładał wielką wagę



Zebrani członkowie Koła Z. R. Katowice — Ligota oraz przedstawiciele miejscowych organizacyj na walnym zebraniu w dniu 7.III.37 r. Siedzą od prawej: 5) p. Długiewicz Franc. — prezes Zarz. Grodzk., 4) ppor. Józwiak Jan — Prezes Koła Z. R. Katowice — Ligota, 3) por. Sękiewicz — Komendant Grodzki, 2) p. Długiewiczowa — przedstawicielka R. R. Załęże, 1) p. mec. Tyrka — ref. wych. obyw. Zarządu grodzkiego.

Rezerwiści sandomierscy wobec zagadnień gospodarczych

Wobec zapowiedzi p. wicepremiera inż. Kwiatkowskiego stworzenia przemysłowego okręgu centralnego w Sandomierszczyźnie, miejscowy Związek Rezerwistów zwołał zebranie międzyorganizacyjne, ażeby zapoznać z tym projektem wszystkie pokrewne organizacje. Na zebraniu tym obecni byli: p. burmistrz miasta Sandomierza A. Musielski oraz poseł na Sejm dr. St. Krawczyński, którzy udzielili bardzo cennych informacji i wyjaśnień do referatu, wygłoszonego przez ref. w. ob. Koła Z. R. w Sandomierzu kol. J. Baczyńskiego. Pod koniec zebrania wszystkie reprezentowane na nim zrzeszenia wyraziły podziękowanie Związkowi Rezerwistów za inicjatywę zwołania tak pożytecznego zebrania i uchwalili wspólną rezolucję, dotyczącą zamierzeń Rządu w kierunku uprzemysłowienia Sandomierszczyzny nast. treści.

— Zapowiedź Rządu przez usta Pana Wicepremiera i Ministra Skarbu inż. Engeniusza Kwiatkowskiego w sprawie inwestycyj i stworzenia ośrodka przemysłowego witamy z wielką radością. Wierzymy głęboko, że praca i starania Rządu naszego, idące w kierunku rozbudowy naszego życia gospodarczego podyktowane są głęboką troską o dobro Narodu i Państwa, głęboką troską o spełnienie naczelnych zadań obrony Ojczyzny przed najazdem wrogów naszych, głęboką troską o to, aby najszerszym warstwom ludności dać możność życia, zapewnić wszystkim obywatelom prawo do pracy i zarobkowania.

— Wierzymy głęboko, że twórcza myśl Rządu, wypowiedziana przez usta Pana Wicepremiera, wyda w niedalekiej przyszłości błogosławione owoce, zaprowadzi nas do szczęśliwego i lepszego jutra przyszłości.

Jak pracuje Związek Rezerwistów na Pomorzu

Jeżeli cofniemy się myślą wstecz i głębiej wnikniemy w działalność Zw. Rezerwistów O. K. VIII to zauważymy, że bilans tej pracy jest całkowicie dodatni. Rezerwiści pomorscy wysunęli się na jedno z czołowych miejsc w ogólno-polskim ruchu organizacyjnym armii rezerwowej.

Akcja rozwojowa Związku Rezerwistów idzie zasadniczo w dwóch głównych kierunkach: 1) wyszkolenie rezerw, 2) pracy świetlicowej i wychowania obywatelskiego.

W dziedzinie wyszkolenia przeprowadzono koncentrację i większe rejonowe ćwiczenia polowe w kilku ośrodkach, a mianowicie: w Skarszewach z udziałem powiatu tczewskiego, kościerskiego, starogardzkiego. W Parchanie pow. inowrocławski, w Chojnicach, w Chełmnie, w Sępólnie z udziałem powiatów wyrzyskiego, tucholskiego, chojnickiego, ponadto ćwiczenia w Kołach według programu.

Ponadto Związek Rezerwistów bierze udział we wszystkich przejawach życia społecznego, państwowego i narodowego.

Niezależnie od tego odbyły się we wszystkich powiatach odprawy i zjazdy w sprawach organizacyjnych, wyszkolenia i wychowania obywatelskiego i innych.

Praca Z. R. odbywa się w trzech warsztatach: w świetlicy, strzelnicy i na placu ćwiczeń, a więc zasięgiem swym obejmuje w całości zadanie rezerwisty - obywatela. Odczyty, poga-

danki z dziedziny uświadomienia obywatelskiego, wspólne życie towarzyskie, jak zabawy, gry, przedstawienia, kursy wieczorne, obchody rocznic narodowych, wspólny opłatek, święcone — oto współczynniki życia gromadzkiego, które jednostkę wiążą z ogółem w jedną zwartą i krzepką więź społeczną i obywatelską. Wyszkolenie rezerwy i akcja oświatowo wychowawcza stanowią trzon programu pracy i życia zorganizowanego rezerwisty.

Zarząd Okręgowy w ciągu roku kładł wielki nacisk na uspołecznienie rezerwisty przez: a) pobudzanie ambicji poszczególnych ogniw organizacyjnych do wykonywania bezinteresownych czynów obywatelskich, a więc czy to będzie pobudowanie drogi gminnej, czy wysadzanie dróg drzewami, bądź budowanie strzelnic i stadionów sportowych i t. p. I w tym kierunku niejedno Koło, niejedno ogniwo przejawia daleko posuniętą pomysłowość, że wspomnimy taki fakt, jak ten, iż niektóre Koła zbierały kamienie na polach, ażeby za uzyskane pieniądze, urządzić sobie świetlicę, lub sprawić radio, gdy rozlega się po Polsce hasło: wszyscy na Pomoc Zimową — Zarząd Okręgowy wydaje odezwę, która współczującym echem odbiła się nie tylko o uszy, ale i o serce rezerwisty pomorskiego. Rezerwiści, oprócz tego, że sami składają datki na ten cel zbożny, biorą jeszcze udział w organizowaniu akcji czy to w powiatach, czy to po wioskach i miasteczkach. I trzeba stwierdzić z całym poczuciem umiłowania prawdy, że ta mobilizacja serc czujących w szeregach rezerwistów — nie zawiodła.

Podsumowawszy z grubsza rezultat całorocznych wysiłków Zarządu Okręgowego Zw. Rez. O. K. VIII, nie będzie rzeczą zbyteczną, jeśli wysnujemy na najbliższą przyszłość szereg postulatów, narzucających się z nieodpartą siłą.

Żyjemy w czasach osobliwych, w czasach wstrząsanych raz po raz wulkanami pomruków wojennych przy krwawym akompaniamencie armat na dalekim od nas świecie. Wchodzimy niejako w ten powrotny etap dziejów, dobrze słowiańszczyźnie znanych, gdy rolnik orząc swą ziemię zatykał w skibę miecz — czujnym okiem żurawia, spoglądając ku wrogiej sąsiedzkiej ścianie.

Historia się nawraca. Wśród pracy powszechnej nie wolno nam zapominać, że ta właśnie czujna gotowość jest najskuteczniejszą gwarantką naszej niezawisłości gospodarczej i politycznej. Ale choć historia się zmienia i powtarza, jedna przecież nieodmienna pozostaje prawda, że postawa narodu, że jego duch opancerzony stalowymi nerwami jest obok materialnego przysposobienia zbrojnego, największym współczynnikiem każdej wygranej, najtrwalszym paktem bezpieczeństwa.

I tego ducha wyrabiać musimy w zwartych szeregach uświadomionej, pełnej cnót obywatelskich szkole rezerwisty polskiego. Związki Rezerwistów są organizacjami o kapitalnej treści ogólno-państwowej i narodowej. Ich sens, ich logika, ich zmysł samoobrony, ich instynkt samozachowawczy — to są wartości, których wypaczać nie wolno. A wypaczamy tę żołnierską — obywatelską ideę przez: karygodną opieszałość w zasilaniu szeregów tej organizacji oraz przez zatomizowanie organizacyjne, tak w Polsce chorobliwe.

Ten schorzały przerost organizacyj w Polsce rozpyla siły narodu, hamuje i uniemożliwia pracę, osłabiając jej wyniki.

Jak jedno jest niebezpieczeństwo, tak jedna scementowana powinna być potęga to niebezpieczeństwo zwalczająca.

Związek Rezerwistów jest tą powszechną organizacją narodową, który powinien skadrować wszystkie zdrowe siły społeczeństwa. Ordynek armii rezerwowej musi się tak wydłużyć, iżby się stał żelazną gwarancją naszej niepodległości na zewnątrz, a na wewnątrz granitowym fundamentem wielkomocarstwowego rozwoju Państwa i Narodu.

Wszyscy rezerwiści do szeregów Związku Rezerwistów.

(eles).

Inspekcja w Pionkach

W dn. 31 stycznia b. r. odbyła się w Pionkach inspekcja Zarządu Powiatowego Z. R. pow. Kozienickiego przez Komendanta Okręgu Nr. 1 Mazowieckiego p. mjr. Suchanka.

Sprawozdania z działalności zarządu za r. 1936 złożył prezes Powiatowego Zarządu p. dyr. Jan Prot, sprawozdanie kasowe w zastępstwie nieobecnego skarbnika II viceprezes p. Wł. Kowski, oraz Komendant Powiatowy ppor. rez. M. Zieliński i z-ca ref. wych. obywatelskiego por. Sieńko.

Ze złożonych sprawozdań wynika, że mimo znacznych trudności, dzięki wprowadzeniu nowych form organizacyjnych w postaci nawiązania stałego kontaktu z wszystkimi Kołami Z. R. przez wyznaczenie z ramienia Komendy Powiatu, opiekunów Kół spośród oficerów Związku, poszczególne Koła wykazują bardziej wzmożoną działalność.



Inspekcja Komendanta Okręgu p. mjr. Suchanka w dn. 31.I.37r. Od lewej siedzą: ppor. rez. Zieliński M. komendant powiatowy, p. dyr. Prot Jan — prezes Zarz. pow., mjr. Suchanek —komendant Okręgu Nr. 1, p. Wł. Kowski — II-gi wiceprezes, por. Sieńko — z-ca ref. wych. obyw., mgr. Dzikowski Z. — ref. pras. prop., ppor. Jakubowski A. — sekretarz zarz. pow. ppor. Dąbkowski J. — z-ca komendanta powiatowego.

Z Powiatu Gostyńskiego

Dn. 14 lutego r. b. odbyło się w świetlicy wspólnej Z. R. i Z. S. doroczne zebranie Koła Zw. R. w Poniecu (pow. Gostyński). Po zagajeniu i powitaniu członków Zarządu Powiatowego nastąpiło odczytanie hołdu Hetmanom i Wodzom Narodu przez prezesa Koła kol. Langego Władysława, który przedstawił w szczegółowym sprawozdaniu całokształt prac Zarządu za ubiegły rok sprawozdawczy. Z treściwych sprawozdań prezesa i poszczególnych referentów wynika, że praca Koła była intensywniejsza jak w roku ubiegłym, udział członków w zajęciach świetlicowych i na zbiórkach Koła liczniejszy. Z imprez urządzonych przez Koło należy wymienić przedstawienie amatorskie połączone z zabawą taneczną, które to imprezy przyniosły na rzecz miejscowego Komitetu Pomocy Zimowej dla bezrobotnych czystego zysku 51 zł. 65 gr. Walne zebranie uchwaliło budżet i plan pracy na rok 1937—38 oraz wybrało kol. Kłopockiego Szczepana na członka Zarządu.

Przed walnym zebraniem, prezes Zarządu Pow. Z. R. kol. dr. Bigo w towarzystwie sekretarza kol. Klugego przeprowadził inspekcję Koła.

Rozwój Koła Z. R. w Krotoszynie

Koło Z. R. w Krotoszynie odbyło plenarne zebranie swych członków we własnej świetlicy na Zamku-Parkowym. Zebraniu przewodniczył prezes Koła por. H. Buchta. Na zebranie to przybyli licznie członkowie Koła, którzy z wielkim zainteresowaniem wysłuchali referatu, wygłoszonego przez p. kpt. Medyńskiego na temat: „Ochrona tajemnicy wojskowej i zwalczanie szpiegostwa". Zebranie to świadczyło o dużym zainteresowaniu członków Koła pracami Z. R.

Bardzo ważnym czynnikiem rozwoju tego Koła jest uzyskanie własnej świetlicy, która otwarta jest codziennie od godz. 17 do 21 zarówno dla członków Z. R., jak i dla wprowadzonych sympatyków lub gości, pragnących z niej korzystać.

Już pierwsze zebranie w nowej świetlicy, na które przybyli wszyscy członkowie wraz z rodzinami, wykazało żywotność organizacji, a wobec wciąż wzrastającej frekwencji, obecna świetlica na Zamku Parkowym okazała się za szczupła i Zarząd Koła czyni starania w kierunku osiągnięcia jeszcze większej świetlicy, która byłaby dostępna dla całej okolicznej ludności.

Ślubowanie nowych członków Z. R. w Brześciu n/B

Koło Z. R. w Brześciu, wobec stałego przypływu nowych członków, po ukończeniu okresu próbnego, zorganizowało uroczystość złożenia ślubowania organizacyjnego.

Na program uroczystości złożyło się: odegranie hymnu narodowego przez własną orkiestrę dętą, zagajenie zebrania przez prezesa kol. M. Popławskiego, odczytanie Hołdu Wodzom Narodu, odczytanie Dziesięciorga Przykazań Polskiego Rezerwisty, odebranie od nowoprzyjętych członków przepisanego statutem ślubowania oraz przemówienie kol. mgr. St. Zawadzkiego n. t. Założeń ideowych i organizacyjnych Z. R.

Po zakończeniu zebrania odbyła się część koncertowa, podczas której zespoły Koła Z. R. odegrały i odśpiewały szereg melodyj narodowych i wiązanek pieśni legionowych.

Zebranie towarzyskie Koła Z. R. w Łańcucie



Zarząd Koła Z. R. w Łańcucie, pragnąc zacieśnić więzy koleżeństwa pomiędzy swymi członkami, zorganizował w swej świetlicy zebranie towarzyskie.

Przy wspólnym stole zasiedli przedstawiciele wojska, duchowieństwa i administracji państwowej, jak również przedstawiciele pokrewnych stowarzyszeń.

Na zebraniu tym wygłosił przemówienie prezes Zarządu Powiatowego Z. R. p. star. Bogusławski, oraz referent wychowania obywatelskiego kol. Ożoga, po czym zebrani sasiedli do skromnej wieczerzy żołnierskiej. Wieczór ten był urozmaicony odśpiewaniem wiązanek pieśni żołnierskich.

Na miłej pogawędce z własnych przeżyć bojowych każdego z członków weteranów zakończono to miłe zebranie towarzyskie.

Zjazd prezesów Podokręgu Stanisławowskiego

W ostatnich dniach lutego b. r. odbył się w Stanisławowie Zjazd Prezesów Podokręgu Stanisławowskiego Z. R. pod przewodnictwem prezesa kol. Kaczmarczyka.

Z władz miejscowych obecny był wojewoda Stanisławowski p. gen. Pasławski. Władze centralne Z. R. reprezentowane były przez: przedstawiciela Zarządu Głównego dr. Edmunda Wielińskiego, przedstawiciela Komendy Głównej w osobie ppłk. dypl. Rudolfa Jagielskiego oraz delegatkę Rady Głównej R. R. p. Szulakowską Janinę.

Na zjeździe reprezentowane były następujące powiaty: Dolina, Kałusz, Kołomyja, Kosów, Nadwórna, Rohatyn, Stryj, Żydaczów, Horodenka, Śniatyń, Tłumacz i Stanisławów.

Po zagajeniu i oddaniu hołdu Wodzom Narodu, wysłuchano sprawozdań prezesów z pracy organizacyjnej i akcji wych. ob. w poszczególnych powiatach. Ze sprawozdań tych wynika, że Z. R. pracuje w woj. Stanisławowskim w warunkach wyjątkowo trudnych. Główną bolączką jest brak inteligencji polskiej dla prac społecznych, odczuwa się także brak dostatecznej ilości oficerów rezerwy.

Pomimo tak trudnych warunków terenowych, organizacja Z. R. rozwija się pomyślnie, dowodem czego jest stopniowe lecz systematyczne realizowanie programu wych. obywatel. Jako przykład czynów obyw. można zacytować rozpoczęcie budowy Domu Rezerwistów w Kołomyii, z własnych funduszów i zapomocą pracy członków Z. R. Znamienny jest także fakt, że miejscowe władze Z. R. nie skorzystały z proponowanych im pożyczek budowlanych, a wolały oprzeć realizację swego czynu na własnych funduszach i na zaofiarowanej dobrowolnie przez rezerwistów robociźnie.

Wyżej przytoczone momenty podniesione były przez gen. Pasławskiego w jego przemówieniu, w którym podkreślił, że Zw Rezerwistów jako organizacja wypróbowana w ciągu dziesięcioletniej pracy obywatelsko-państwowej, w tych trudnych warunkach jest najaktywniejszym czynnikiem ładu i porządku publicznego.

Po przemówieniu p. generała Pasławskiego delegat Zarządu Głównego dr. E. Wieliński mówił o koordynacji pracy obywatelskiej wszystkich bratnich organizacji i o konsolidacji narodu w myśl mowy Naczelnego Wodza z maja 1936 r. przypominając, że Zjazd odbywa się w dzień mającego nastąpić ogłoszenia deklaracji płk. Adama Koca.

Po przemówieniu delegata Zarządu Głównego, delegat Komendy Głównej p. ppłk. dypl. Jagielski wygłosił referat szczegółowy o sprawach odcinka komendackiego, zaś w sprawach R. R. mówiła delegatka Rady Głównej R. R. insp. p. Szulakowska.

Na horyzoncie międzynarodowym

O RESTAURACJI HABSBURGÓW W AUSTRII

Wizyta niemieckiego ministra spraw zagranicznych von Neuratha w Austrii dała powód do najbardziej fantastycznych pogłosek. Na czoło ich wysuwano m. in. rzekomą koncepcję nowego Paktu Czterech, któryby obejmować miał Rzym — Wiedeń, Berlin i Budapeszt. W niektórych kołach politycznych przypisywano poza tym Włochom projekt restauracji Habsburgów w Austrii.

Rzecz charakterystyczna, że koncepcje, związane z przywróceniem monarchii w Wiedniu znajdują nawet popleczników wśród austriackich sfer robotniczych, uważających, że monarcia byłaby jedynym poważnym gwarantem wstrzymania fali ruchu nazistowskiego w kraju. Wizyta ministra Neuratha, która austriackim wyznawcom idei narodowo-socjalistycznej dała asumpt do głośnych i tłumnych manifestacji, utwierdza koła robotnicze w tego rodzaju przekonaniu.

Niemcy, jak wiadomo podpisały z Austrią w lipcu ub. roku wspólną deklarację pokojową, sprowadzającą się do uznania przez Rzeszę politycznej niezależności Austrii. Sprawa Anschlussu, to jest połączenia się Austrii i Niemiec w jeden organizm państwowy, została pozornie przekreślona. Pozornie — albowiem w gruncie rzeczy nieustanny kryzys ideologiczny w Austrii nie usuwa bynajmniej procesu anschlussowego z płaszczyzny austriackiego życia politycznego, ale odkłada go do bardziej sprzyjających okoliczności. Koła austriackie, pragnące za wszelką cenę utrzymać absolutną niezależność kraju, skłaniają się więc coraz bardziej ku monarchii i to tym więcej, im bardziej podobne plany oceniane są negatywnie, a nawet ostro zwalczane w Niemczech.

Z racji pobytu ministra Neuratha w Wiedniu problem restauracji Habsburgów, rzecz jasna, nie był w oficjalnych austro-niemieckich rozmowach poruszany. Wobec krążących na ten temat pogłosek odezwał się we Włoszech autoryzowany i poważny głos czołowego publicysty reżimu, Virginio Gaydy, który na łamach Giornale d'Italia stwierdził expressis verbis: „Precyzujemy całkowicie jasno, raz na zawsze, że Włochy uważają problem restauracji w Austrii jako nieaktualny i niebezpieczny". Zmiana byłaby niebezpieczna, gdyż spowodowałaby nowe zamieszki. Byłoby pożądane, by wszystkie strony zachowały spokój. Stwierdzić należy, że Austria, popierana przez Rzym i Berlin, nie potrzebuje nowych transformacji swego ustroju państwowego.

ZA KULISAMI WEWNĘTRZNEJ POLITYKI W NIEMCZECH

Na odcinku spraw niemieckich duże zainteresowanie wzbudziło orędzie niemieckiego duchowieństwa katolickiego, ściślej zaś mówiąc dwa listy pasterskie biskupów.

Prasa niemiecka „zgleischaltowana" i karna niewiele na ten temat pisała, — problem jednak walki narodowego socjalizmu z Kościołem, mający wielkie znaczenie tak na wewnątrz kraju jak i zewnątrz, — zasługuje na uwagę.

Kulisy sprawy wyglądają następująco.

Jeszcze w połowie stycznia zwołana została do Fuldy nadzwyczajna konferencja episkopatu niemieckiego, która trwała zaledwie dwa dni. Komisja wykonawcza episkopatu, złożona z kardynała Bertrama z Wrocławia, kar. Faulhabera w Monachium, kar. Schultego z Kolonii i biskupa berlińskiego Preysinga oraz biskupa Gallena udała się następnie do Rzymu dla odbycia konferencji ze Stolicą Apostolską.

Przed zakończeniem konferencii w Fuldzie w trybie dość nagłym, — jak zresztą sądzić można — nie bez wpływu czynników politycznych Rzeszy, które spowodowały dość „szybkie" zlikwidowanie rozmów, — episkopat niemiecki ułożył i zaakceptował dwa listy pasterskie, które zostały odczytane z ambon prawie we wszystkich Kościołach w Niemczech. Tylko w niektórych dzielnicach jak np. Prusach Wschodnich nie dopuszczono do odczytania listu episkopatu.

W pierwszym liście zebrani w Fuldzie biskupi niemieccy protestują przeciwko niszczeniu szkolnictwa wyznaniowego i potępiają szkołę bezwyznaniową, jako środek — według ich określenia — „zduszenia chrześcijaństwa w narodzie niemieckim".

W drugim liście biskupi niemieccy wskazują na to, że konkordat ze Stocą Apostolską, ogłoszony przez rząd Rzeszy jako ustawa państwowa, gwarantuje katolikom wolność sumienia, wobec czego wszelki ucisk na tym polu godzi w konkordat, a eo ipso w... ustawę Rzeszy.

Cechą charakterystyczną obu tych listów pasterskich jest zdecydowany ton oraz — co w Niemczech dzisiejszych należy do rzadkości — wskazywanie na panujący ustrój jako na „wroga kościoła i wiary katolickiej".

Natężenie walki pomiędzy kościołem katolickim w Rzeszy a ruchem narodowo-socjalistycznym znajduje swe uzasadnienie w szeregu faktów. W Bawarii w Wirtembergii, zwłaszcza zaś w centrum południowo-niemieckich katolickich krajów, w Monachium, pod wpływem akcji organów państwowych i partyjnych szkolnictwo wyznaniowe prawie zupełnie zostało zniesione, bądź też jest w stadium całkowitej likwidacji. Stąd główna uwaga kierowniczych kół Kościoła katolickiego zwrócona jest na obronę szkolnictwa wyznaniowego i ona to niewątpliwie stanowiła główny przedmiot narad episkopatu niemieckiego z Apostolską Stolicą w Rzymie.

NIEINTERWENCYJNA KONTROLA W HISZPANII

Na froncie hiszpańskiej wojny domowej szereg lokalnych walk nie zwiastuje rychłego zakończenia działań wojennych. W tych warunkach jedyne novum, zupełnie konkretne i o treści wymownej zarysowało się na tle prac Komitetu Nieinterwencyjnego w Londynie.

Jak to było do przewidzenia, wniosek sowiecki, co do blokady, czy też „kontroli" granic hiszpańskich przez zainteresowane mocarstwa, celem zrealizowania zasad nieinterwencji, — był wnioskiem raczej demonstracyjnym. Gdy przyszło do podziału stref kontrolnych pomiędzy wojenne floty poszczególnych państw i gdy Sowietom wyznaczono odcinek po zachodniej stronie Hiszpanii, na wodach zatoki Biskajskiej, rząd sowiecki, za wszelką cenę domagający się przyznania mu prawa kontroli u brzegów hiszpańskiego Maroko, w ogóle z udziału w kontroli... zrezygnował. Miejsce jego zajęły Wielka Brytania i Francja oraz Włochy.

Nie trzeba oczywiście przesadzać, ani też nie doceniać znaczenia kontroli, która dotyczyć będzie odtąd jakości transportów, idących do portów Hiszpanii. Przypuszczać jednak można, że przyczyni się ona tylko do ...podrożenia cen amunicji i materiału wojennego, dostarczanego przez poszczególne państwa dla obu wojujących w Hiszpanii stron.

Jan Szczęsny.

TYGODNIOWA KRONIKA WYDARZEŃ

W KRAJU

— W Białowieży rozpoczęło się drugie z rzędu polowanie reprezentacyjne, w którym na zaproszenie P. Prezydenta Rzplitej wziął udział także prezydent Senatu gdańskiego Artur Greiser i syn regenta Węgier p. Stefan Horthy, oraz ambasadorowie Francji, Stanów Zjedn. i poseł Rumunii.

— Pani Marszałkowa Piłsudska, jako przewodnicząca Komisji Rewizyjnej Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym, bawiła 3 dni w Wilnie, gdzie przeprowadziła lustrację działalności Miejskiego i Wojewódzkiego Komitetu Pomocy, oraz Komitetu na powiat wileńsko-trocki.

— Wincenty Rzymowski zgłosił swe wystąpienie z Polskiej Akademii Literatury.

— W całej Polsce wybuchł strajk 80 tysięcy szewców-chałupników, których dobija obuwie, mechanicznie wykonane i wyzysk pracy. Doszło do tego, że np. w Kałuszynie za wykonanie pary obuwia chałupnik-szewc otrzymuje 60 gr. Domagają się wprowadzenie obowiązkowych ubezpieczeń społecznych i umowy zbiorowej.

— Prezesem Związku Izb i Organizacji Rolniczych R. P. został wybrany włościanin ze wsi Piaski (pow. Jędrzejów) poseł Piotr Sobczyk. Uprzednio prezesem Związku był obecny senator K. Fudakowski, a następnie obecny wicemin. skarbu K. Morawski.

— W państwowej wytwórni prochu w Pionkach wybuchł pożar, spowodowany zapaleniem się zapasów prochu przy ich sortowaniu. Przy wybuch 20 osób odniosło ciężkie rany skutkiem silnych poparzeń.

— W Warszawie zawieszono „Dziennik Popularny", z powodu szerzenia haseł wywrotowych. 14-tu współpracowników tego wydawnictwa zostało aresztowanych po rewizji w ich mieszkaniach, która ujawniła u nich kompromitujące materiały komunistyczne, jak odezwy wzywające do pomocy dla czerwonej Hiszpanii.

SPRAWY POLSKIE ZA GRANICĄ

— W Paryżu odbyła się uroczystość otwarcia katedry, poświęconej dziejom wojskowości polskiej i armii polskiej. Katedra ta utworzona została przez Polską Akademię Umiejętności, która powierzyła prowadzenie wykładów generałowi Faury, b. dyrektorowi nauk w Wyższej Szkole Wojennej w Warszawie. Wykładowcami będą także 2 polscy oficerowie: mjr Teslar i rtm. Dziewanowski.

Na otwarciu przemawiał gen. Faury, który przedstawił syntezę postaci Marszałka Piłsudskiego jako znakomitego Wodza armii polskiej.

Program nauk na rok bieżący obejmuje organizacje wojska polskiego i wojny 1920 r.

— Czeskie władze szkolne rozesłały do wszystkich szkół polskich w Czechosłowacji okólnik z zawiadomieniem nauczycielstwa, że mogą żądać poprawy zniemczonego, zmadziaryzowanego lub spolszczonego nazwiska na nazwisko o brzmieniu czeskim.

Jeden z czeskich dzienników „Ostrowsky Delnicky Denik" został skonfiskowany za artykuł, stwierdzający konieczność naprawienia krzywd i załatwienia postulatów ludności polskiej w Czechosłowacji.

ZA GRANICĄ

W Turczańskim Św. Marcinie pewien bezrobotny Słowak Karol Chlupań, popełnił samobójstwo z powodu nędzy. Wydrapał się on na 42 metry wysoki komin miejscowej elektrowni, wygłosił do zebranych tłumów przemowę, w której oskarżał Czechów i rząd praski, twierdząc, że oni są winni tej nędzy, jaka obecnie istnieje na Słowaczyźnie.

Po przemowie, zeskoczył z wierzchołka komina, ponosząc śmierć na miejscu.

— W jednej z węgierskich kopalni węgla wybuchł strajk 265 górników, którzy rozpoczęli głodówkę dla poparcia swoich żądań podwyżki płac.

— Dwaj ministrowie francuscy: Langrange (sport) i Cot (lotnictwo) podczas podróży inspekcyjnej po Sabaudii zostali przez lawinę odcięci od świata w pewnej wsi alpejskiej na wysokości 1.800 m. 100 strzelców pracuje nad odkopaniem drogi. (Minister Cot bawił swego czasu w Polsce i zwiedził kilka centrów federacyjnych).

— Sowiecki Komisariat Ludowy spraw wewnętrznych postanowił wydalić z granic kraju 10-ciu obywateli niemieckich, aresztowanych pod zarzutem nielojalności w obec państwa sowieckiego. Są to przeważnie inżynierowie i technicy.

— W Moskwie zmarł w więzieniu na atak sercowy gen. Witold Putna, b. attaché wojskowy ambasady sowieckiej w Londynie, aresztowany pod zarzutem współdziałania ze zwolennikami Trockiego.

Aresztowany niemal równocześnie z Putną szef GPU Jagoda zeznaniami swymi obciąża bardzo poważnie wielu wysokich urzędników Komisariatu spraw zagranicznych, oraz dyplomatów przebywających za granicą.

Zeznanie Jagody wypadły zwłaszcza bardzo niekorzystnie dla b. redaktora „Izwiestij" Bucharina, który z Rykowem i Rakowskim stanie w kwietniu przed sądem sowieckim.

— W Norwegii aresztowano szpiega sowieckiego Belgranena, który miał tajną radiostację w Tana i nadawał przez nią materiał szpiegowski, odbierany przez pewien sowiecki okręt strażniczy.

— Ponieważ zbyt dużo Włochów pozostaje w stanie bezżennym, proponowane jest nałożenie na kawalerów specjalnych podatków. Magistrat w Turynie zamierza wydać szereg zarządzeń, na mocy których niemal wszystkie zaszczytne stanowiska i honorowe godności zarezerwowane będą w przyszłości wyłącznie dla mężczyzny żonatych.

B. minister finansów de Stefani ogłosił artykuł, żądający wprowadzedzenia we Włoszech obowiązku małżeńskiego i potomstwa. W tym celu mógłby być wprowadzony specjalny podatek spadkowy, stosowany zależnie od ilości dzieci, a nawet zupełna konfiskata majątku, dziedziczonego po starych kawalerach lub małżeństwach bezpłodnych.

Należałoby wprowadzić specjalny podatek dochodowy nakładany na bezżennych lub bezpłodnych. Zarządzenia te wzmocniłyby znacznie rodzinę.

Podobnie i Grecja zatrwożyła się zastraszającym spadkiem zaślubin. Rząd grecki opracowuje obecnie ustawę, w której jest m. in. zastrzeżone, że żaden młodzieniec po ukończeniu 25 lat nie będzie mógł być przyjęty do służby państwowej, o ile się nie ożeni.

Już teraz wypowiedziały wszystkie urzędy pracę urzędnikom kawalerom powyżej 25 lat, z tym, że mogą odzyskać posady o ile zobowiążą się wstąpić w związki małżeńskie w pewnym określonym terminie. Wszyscy inni obywatele, którzy mogą żenić się, to zn. mają pracę lub majątek i odpowiednie warunki zdrowotne, będą obłożeni podwójnymi podatkami, o ile nie ożenią się w najbliższej przyszłości.

— Rząd włoski zakazał swoim żołnierzom, odkomenderowanym na służbę w Abisynii, żenić się z tamtejszymi kobietami. W obec tego wysłano do Afryki specjalny parowiec, wiozący 1.400 żon oficerów, urzędników i robotników udających się do swych mężów w Afryce. Jest to zapoczątkowanie rządowej akcji kolonialnej, mającej na celu przede wszystkim tworzenie włoskich osiedli w imperium oraz zapobierzenia związkom mieszanym z Abisynkami.

— Ostatni z rasów abisyńskich, który nie złożył aktu wiernopoddaństwa Włochom i organizował przeciw nim powstania, zięć negusa, Ras Desta został ujęty i rozstrzelany. Marszałek Graziani polecił zwłoki jego przewieźć do Addis-Abeby i wystawić je na widok publiczny na rynku miasta, aby przekonać ludność tubylczą, że ostatni przywódca partyzantów abisyńskich nie żyje.

— Wielka Rada Faszystowska pod przewodnictwem Mussoliniego uchwaliła zrealizować plan dalszego odpowiedniego zwiększenia włoskich sił zbrojnych oraz zmilitaryzować wszystkie czynne siły narodu od 18 do 55 lat z periodycznym powoływaniem roczników, podlegających mobilizacji.

— Na uniwersytecie w Bukareście doszło do awantur rozpolitykowanej młodzieży, która napadła na rektora, poraniła go nożami, a nawet obcięła mu ucho. Rząd zamknął wszystkie uniwersytety na terenie całej Rumunii.

Radio

Program audycji

Od dn. 7.III do 13.III 1937 r.

Niedziela dn. 7.III. — 8.00 Audycja poranna. 9.00 Nabożeństwo. 10.30 Płyty. 12.03 Koncert rozrywkowy. 10.00 Pieśni ludowe. 15.30 „Audycja dla wsi". 16.000 „Morwitan w piosence". 16.30 „Pół godziny mandolin". 17.00 Koncert symfoniczny. 19.00 „Z mojego warsztatu". 19.20 Koncert rozrywkowy. 21.00 Słuchowisko p. t. „Eskemisja". 21.30 Recital fortep. Lazare Levy. 22.00 Ork. T. Seredyńskiego. 23.00 Melodie taneczne.

Poniedziałek dn. 8.III. — 6.30 Audycja poranna. 11.30 Audycja dla szkół. 12.03 Płyty. 12.50 Pogadanka. 15.15 Koncert rozrywkowy. 15.55 Audycja dla dzieci. 16.30 Transm. z Międzynarodowoego Konkursu im. Chopina. 17.00 „Trzeba poznać rzeczywistość" — odczyt. 17.15 Koncert sol. 17.50 Pogadanka. 18.50 „Kółka rolnicze na przedwiośniu". **19.00 Audycja strzelecka.** 19.30 Koncert rozrywkowy. 21.00 „Poeta i publiczność. wiecz. literacki. 21.30 Polska Kapela Ludowa. 22.00 Koncert symf. 23.00 Mel. tan.

Wtorek dn. 9.III — 6.30 Audycja poranna. 11.30 Audycja dla szkół. 12.03 Ork. salonowa. 15.15 Wiązanki i pieśni operetk. 16.30 „Pieśni w dialogu". 17.00 „Dni powszednie państwa Kowalskich". 17.15 Recital fort. 17.50. „List pensjonarki" — monolog. 18.10 „Sport w miastach i miasteczkach". 19.00 „Dyskutujmy". 19.20 „Jak się polka z polonezem biła". 20.15 Koncert symfoniczny. 22.30 „Lutnia Puszkina". 2.45 Muzyka taneczna.

Środa dn. 10.III. — 6.30 Audycja poranna. 11.30 Audycja dla szkół. 12.03 Płyty. 12.50 Pogadanka. 15.15 Mała orkiestra P. R. 16.10 Obrazek słuchowiskowy z dzieciństwa Jana Matejki. 16.35 Koncert chóru męskiego „Hasło" K. P. W. **17.00 „Walka ze szpiegostwem.** 17.15 Koncert solistów. 17.50 „Rozmowa ze St. Witkiewiczem". 18.50 Pogadanka. 19.00 „Akademik Smorgoński". 19.20 Motywy hiszpańskie w muz. francuskiej. 19.55 Koncert zesp. Almar i Otten. 21.00 Koncert chopinowski. 21.30 Z twórczości kantatatowej J. S. Bacha. 2.15 Mała Ork. P. R. 23.00 Melodie taneczne.

Czwartek dn. 11.III — 6.30 Audycja poranna. 11.30 Poranek muzyczny. 12.03 Koncert popul. 15.15 Koncert. 16.20 „Marzec" — pogadanka dla dzieci. 16.35 Muzyka dla dzieci. 17.05 Odczyt. 17.20 Koncert kameralny. 17.50 19.00 „Książka i wiedza". 19.00 Słuchowisko. „Prometeusz szkowany". 19.55 Koncert rozrywkowy. 21.00 Finał III Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina. 23.00 Muz. lekka.

Piątek dn. 12.III — 6.30 Audycja poranna. 11.30 Audycja dla szkół. 12.03 Koncert ork . mandolinistów. 12.50 Pogadanka. 15.15 Koncert rozrywkowy. 16.15 Rozmowa z chorymi. 16.30 Wiązanki melod. film. 17.00 „Z sieciami na morze". 17.15 Franc. Schubert. 17.50 „Encyklopedia mówiona". 19.00 „Emigrant". 19.20 „Z pieśnią po kraju". 19.45 „Obój, rożek i fagot", pogadnka. 20.00 Finał III Międz. Konkursup im. Fr. Chopina". ok. 22.00 „Kaprys kobiety" — skecz.

Sobota dn. 13.III. — 6.30 Aud. poranna. 11.30 „Śpiewajmy". 12.03 Muz. włoska. 14.30 Wesoła aud. dla dzieci. 15.15 Koncert. 16.15 Z utworów Ad. Adama. 17.00 Koncert. 19.00 Aduycja dla Polaków z zagranicy. 19.30 „Wiosna w Italii' aud. muz. 21.00 Koncert. 22.00 „Lekarz pod nożem" antologia tekstów satyrcznych".

WŚRÓD OBCYCH WOJSK

ZEGAREK MUZYCZNY DLA PADEREWSKIEGO

Nowy dowód podziwu, jaki żywią Amerykanie dla sławnego kompozytora polskiego J. I. Paderewskiego, zanotować należy w związku z 72 rocznicą urodzenia mistrza. W czasie uroczystości, która odbyła się w Morges (Szwajcaria) specjalna delegacja b. kombatantów polskich w Ameryce ofiarowała mu rzecz niezwykłą specjalny zegar „muzyczny".

Na platynowej tarczy, pokrytej emalią godziny są znaczone literami, które składają się na nazwisko „I. J. Paderewski". Minuty zastąpione są klawiaturą z emalii. W dwunastu odstępach pomiędzy godzinami znajduje się 12 fraz wyjętych z 12 kompozycyj mistrza. Wskazówkę godzin mniejszą zastępuje pióro, symbol tworzenia, większą zaś batuta. Na sekundniku umieszczono napis: „Polska — Podole", mające przypominać strony rodzinne Paderewskiego. W mniejszym kole na tarczy znajdują się nuty sławnego „Menueta" i globus jako symbol wszechświatowej sławy. Zegarek wykonany jest ze złota, platyny i wysadzony brylantami i rubinami.

KWIATY FRANCUSKIE NA GROBIE ŻOŁNIERZA NIEMIECKIEGO

Do sekretariatu FIDAC'u w Paryżu wpłynęło pismo p. Howard W. Turner, zamieszkałej w Fort Dogde, stan Iowa (Ameryka Półn.) z prośbą, aby grób jej brata Franza Schafera, żołnierza niemieckiego, pochowanego na cmentarzu niemieckim Vermandovillers, został w dniu jego urodzin, ozdobiony kwiatami i w ten sposób uczczony.

Sekretarz Federacji Kombatantów i Ofiar Wojny na okręg Sommy udał się natychmiast z p. M. Lefebre, dyrektorem Opieki nad grobami wojennymi z Okręgu Sommy w Vermandovillers, gdzie pokryte śniegiem wznosi się 19.000 czarnych krzyżów, by tam spełnić prośbę siostry poległego żołnierza-Niemca.

Nie była to żadna uroczystość, ale prosty odruch serca, w którym przejawia się wielkość serca Francji i uczucie braterstwa, jakie ożywia starego „poilu" (wiarusa) Francji w stosunku do tego, z którym kiedyś walczył.

Nie ma już zapór pomiędzy tymi, którzy byli kiedyś wrogami.

HUMOR

GRYPA SZALEJE

Mały Karolek spóźnił się do szkoły. Nauczyciel podchodzi do niego i zapytuje:

— Dlaczego to nie przyszedłeś na pierwszą lekcję?

— Bo dowiedziałem się, że siostra ma grypę.

— Tak? No, to zaraz mi pakuj książki i jazda z powrotem do domu. Jeszcze kolegów pozarażasz. Przyjdziesz dopiero jak siostra wyzdrowieje.

Po trzech tygodniach zjawia się Karolek w szkole.

— No i co — zapytuje nauczyciel. — nie zaraziłeś się?

— Nie. Przecież nie mogłem się zarazić.

— Dlaczego nie mogłeś?

— Bo moja siostra mieszka w Paryżu.

W KINIE

Państwo Kolasińscy siedzą w kinie.

— Adasiu — szepcze małżonka — ten pan, który siedzi obok mnie, ściska mi rękę!

Pan Kolasiński odpowiada pocichu:

— Daj mu spokój! Jak zaświecę i zobaczy ciebie to zaraz sam przestanie.

WYJAŚNIONA SPRAWA

Na ulicy spotyka się dwóch przyjaciół. Jeden z nich prowadzi za rękę małego chłopczyka.

— Serwus, Fredziu! — woła drugi — Co to za dziecko?

— To synek z pierwszego małżeństwa mojej żony.

— To dziwne! Podobny jest do ciebie, jak dwie krople wody!

— Dlatego właśnie musiałem się ożenić — wzdycha Fredzio.

TRANSAKCJA

W pewnym wołyńskim miasteczku, zamieszkałym przez ludność polską, ruską i żydowską, umarł bardzo bogaty obywatel. Podzielił on cały swój majątek na 3 równe części i po jednej z nich ofiarował na biednych każdego wyznania i z tym zastrzeżeniem, że przedstawiciele tych wyznań włożą mu do trumny po 100 złotych.

Przed zabiciem trumny ksiądz i pop włożyli wymienioną kwotę, zaś rabin wyjął te pieniądze i włożył jakiś papier. Oburzeni tym czynem pytają Żyda co robi.

— Wyjmuję 200 złotych i wkładam weksel na 300.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Nowy Świat 35 m. 5. (Federacja), tel. 694-78. Konto czekowe P. K. O. Nr. 22.566.

Prenumerata kwartalna 1 zł. 50 gr. — Numer 20 gr. — Ogłoszenia: cała strona 900 zł., pół str. 500 zł., ćwierć str. 250 zł. — 1 m/m szerokości 1 szpalty — redakc. — za tekstem 1 zł. Należność za ogłoszenia płatna zgóry.

Wydawca: Zarząd Główny Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny

Redaktor: Jan Walewski Zastępca Redaktora: Władysław Dunin-Wąsowicz.

Drukarnia Współczesna, Sp. z o. o., Warszawa, Szpitalna 10.